Rzeczywistość socjalistyczna w prozie Stanisława Czycza. Mechanizmy totalitarnego państwa – **str. 9**

FOT. ARCH. BIBLIOTEKI W KRZESZOWICACH

Mierni, bierni, ale wierni. Marszałkowie ZSRR, zamknięty krąg wybrańców Józefa Stalina – **str. 10-11**

POD PARAGRAFEM

Nr 133 (24 910)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 11.06.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Miasto walczy o działki pod park na południu Krakowa. I ma poważny problem **str. 3**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

„To był przełomowy czas". Filharmonia Krakowska kończy swój 81. sezon artystyczny **str. 6**

Dziś w Krakowie rusza 64. Małopolski Wyścig Górski. Będą trudne etapy, ale też piękne widoki **str. 16**

FOT. TOMASZ MARKOWSKI

KRAKÓW ZOSTAŁA JUŻ TYLKO JEDNA OPCJA, BY OCALIĆ ENKLAWĘ

Zacięta batalia o ogrody działkowe w Bieżanowie

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Rodzinne Ogrody Działkowe „Drożdżownia" w krakowskiej dzielnicy Bieżanów-Prokocim, które działkowcy użytkują od lat 70. ubiegłego wieku, mogą zniknąć z mapy miasta. Ratunkiem jest już tylko zamiana nieruchomości.

Deweloper budujący w tym rejonie osiedle mieszkaniowe chce przeznaczyć teren na swoje potrzeby. Działkowcy nie dają na to zgody i od miesięcy toczą walkę o zachowanie enklawy zieleni. Wygląda, że w tej sprawie pojawiało się światełko w tunelu. Spółka Polmos, będąca wieczystym użytkownikiem obszaru ROD, wskazała tereny, które chciałaby pozyskać w zamian za ogrody działkowe.

Ocalić enklawę zieleni przy ulicy Drożdżowej może wymiana gruntów pomiędzy spółką Polmos a miastem. – Spółka wyraziła otwartość prowadzenia dalszych rozmów w zakresie uregulowania stanu i zakończenia sporów – przekazała Anna Latocha, rzeczniczka Urzędu Miasta Krakowa.

Jak podaje krakowski magistrat, do Wydziału Skarbu wpłynęło już pismo spółki Polmos z propozycją zamiany prawa użytkowania wieczystego terenów zajmowanych przez ROD „Drożdżownia" na konkretne nieruchomości z zasobu gminnego i Skarbu Państwa. – Aktualnie prowadzone jest w tej sprawie postępowanie wyjaśniające i dokonywane są ustalenia co do możliwości przeznaczenia działek do zamiany – informuje magistrat.

Procedury związane z wymianą gruntów rozpoczęto, jednak raczej nie ma szans na szybkie ich sfinalizowane. Tymczasem działkowcy z „Drożdżowni" od grudnia zeszłego roku są pozywani przez spółkę Polmos do sądu z tytułu bezumownego korzystania z działek.

– Spółka oczekuje od Polskiego Związku Działkowców rozwiązania sporów dotyczących bezumownego korzystania z nieruchomości i zapłaty poniesionych kosztów oraz wyraża wolę rozwiązania ich w sposób koncyliacyjny, m.in. poprzez zawarcie stosownych umów na korzystanie z terenu, ale PZD przekazał, że nie jest to możliwe (nie pozwalają na to przepisy – przyp. red.) – wyjaśniają urzędnicy z krakowskiego magistratu.

Tłumaczą jednocześnie, że „możliwości udzielenia przez Gminę Miejską Kraków wsparcia dla członków Rodzinnego Ogrodu Działkowego »Drożdżownia« w postępowaniach sądowych dotyczących wydania działek oraz zapłaty za bezumowne korzystanie są ograniczone przepisami prawa".

– Gmina nie jest stroną tych postępowań, nie może przystępować do prowadzonych mediacji oraz ponosić odpowiedzialności finansowej z tytułu roszczeń o bezumowne korzystanie z terenu – podkreślają magistraccy urzędnicy.

Czytaj str. 4

KRAKÓW

Jak będzie wyglądać nowa fontanna na Rynku Głównym? Wygrał projekt inspirowany siecią krakowskich rzek **str. 4**

WIZUALIZACJA

Właśnie rozstrzygnięto konkurs na projekt nowej fontanny na Rynku Głównym. Zwycięzcą został architekt Michał Gdak z Kielc

Uciążliwy tunel. Mieszkańcy mają już dość hałasu

Mieszkańcy okolic tunelu w ciągu ul. Igołomskiej w Nowej Hucie skarżą się na coraz gorszy hałas i drgania. Ich zdaniem to efekt niewłaściwego wykonania tej części inwestycji **str. 3**

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

9 770137 908043 24

Chciał rządzić w Nowym Targu, a został didżejem w Krakowie **str. 5**

Nie będzie dymisji. Szef MSWiA Marcin Kierwiński obroniony **str. 7**

REKLAMA 0011537397

eprasa.pl bb9a64b7c0

AUTOPROMOCJA 0010990484

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

Jutro w Dzienniku Polskim **Magazyn Puls**

Zaczyna się mundial w Meksyku, Kanadzie i USA. Cieszmy się ostatnimi mistrzostwami Messiego, Ronaldo i narodzinami nowych gwiazd

Bolesław Bezeg
publicysta

JESZCZE WAM POKAŻEMY

Pokolenie X - co to za ludzie? To właśnie my, znaczy tacy jak ja. Wchodziliśmy w dorosłość w chwili upadku PRL i resetu wszelkich zasad, w których byliśmy wychowywani. Choć od dziecka wpajano nam, że szczytem naszych marzeń mogą być co najwyżej wakacje w Bułgarii, nagle dali nam paszporty i powiedzieli „jedźcie sobie, dokąd chcecie". Zapomnieli tylko dodać, że na ulicach Londynu czy Paryża będziemy na najniższym szczeblu drabiny społecznej. Pazurami przedzieraliśmy się przez okres dzikiej gospodarki rynkowej, a ci, którzy zdecydowali się wtedy na budowanie życia za granicą, nie mogli nawet marzyć o „herzlich willkommen".

Odchowaliśmy dzieci bez 800+, wyprawek, becikowych i zwolnień podatkowych. Ze smutkiem patrzymy na kolejne reformy szkolnictwa, w efekcie kórych nasze dzieci i wnuki są już tylko nauczane, a nie wychowywane. Patrzymy na ten permanentny regres i zastanawiamy się: jak oni mają dać sobie radę w życiu?

Parzymy, jak gasną nasi ciągle ubożejący i coraz mniej rozumiejący rzeczywistość rodzice. I nie mamy nadziei, że my w ich wieku będziemy lepiej nadążać za cywilizacyjną formułą 1.

No, chyba, że... Że to wszystko któregoś dnia się zawali. Wtedy przypomnimy sobie, jak się kisi ogórki, jak smakują ziemniaki z kwaśnym mlekiem i chleb z margaryną posypaną cukrem.

A na razie musimy trwać i nadążać. Codziennie udowadniać kierownikom i prezesom, że jesteśmy nie mniej wartościowi od wyzutych z odpowiedzialności milenialsów, którzy nie mają oporów, by domagać się uczciwego wynagrodzenia za swoją pracę i dla których lojalność jest pojęciem abstrakcyjnym.

Na razie robimy swoje, ale tak jak w piosence Młynarskiego: „Jeszcze w zielone gramy, chęć życia nam nie zbrzydła. Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła. I myśli sobie Ikar, co nie raz już w dół runął: Jakby powiało zdrowo, to bym jeszcze raz pofrunął".

Tak, jeszcze wam pokażemy...

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **16°C** MIN **10°C**
Wiatr płn.-zach. 12 km/h
Zachmurzenie duże, niewielki deszcz przez cały dzień

JUTRO
MAX **17°C** MIN **5°C**
Wiatr zach. 16 km/h
Zachmurzenie duże, przewidywany niewielki deszcz

300 OFERT PRACY

Kilkuset uczniów odwiedziło Wakacyjne Targi Pracy, które odbywały się wczoraj w budynku OHP przy ulicy Mościckiego w Tarnowie. Wśród wystawców dominowali głównie przedsiębiorcy z regionu, którzy szukali młodych ludzi do pracy zarówno w Polsce, jak i za granicą. Chętni mogli wybierać spośród 300 ofert pracy zarówno tymczasowej, jak i stałej. Przygotowano oferty zatrudnienia w różnych branżach, nie tylko dla uczniów i studentów, ale również dla osób z doświadczeniem.
Paulina Marcinek-Kozioł

FOT. PAULINA MARCINEK-KOZIOŁ

ROZMOWA DNIA

Niska płodność to nie katastrofa, to globalna zmiana

Katarzyna Nocuń
(PAP)

Rozmowa z prof. Ireną E. Kotowską, Honorową Przewodniczącą Komitetu Nauk Demograficznych PAN, członkinią Rządowej Rady Ludnościowej

Współczynnik dzietności znów spadł i wyniósł w ubiegłym roku 1,068. Systematycznie spada też liczba urodzeń. Mówimy o katastrofie demograficznej?
Niska płodność to tylko jeden z elementów obecnego etapu rozwoju demograficznego, nie tylko w Polsce, ale także w rosnącej liczbie krajów. Ten etap jest określany jako post-tranzycyjny, bowiem wystąpił po przejściu od tradycyjnej reprodukcji ludności z wysoką płodnością i umieralnością do reprodukcji nowoczesnej, w której żyjemy coraz dłużej, ale dzieci rodzi się mniej.
W 2024 roku ponad połowa krajów, prawie dwie trzecie populacji świata, miała współczynnik dzietności poniżej 2,1. Z utrwalaniem się płodności poniżej progu zastępowalności pokoleń mamy do czynienia od lat 70. ubiegłego wieku, w Polsce od lat 90. Niska i bardzo niska płodność to doświadczenie ostatnich trzech dekad, dotyczy to także Polski. Nieporozumieniem jest nazywanie tej zmiany katastrofą. To globalna zmiana płodności, a nie kryzys czy katastrofa.

„Wymieramy" - to niektóre komentarze pod danymi GUS-u.
Nie wymieramy, ale jest nas mniej. Spada liczba ludności, czyli mamy do czynienia z depopulacją. Wynika to przede wszystkim z utrzymywania się niskiej płodności od końca lat 90. Liczba ludności będzie spadać, nawet gdyby udało nam się znacząco podnieść płodność.

W debacie społecznej, politycznej jako możliwe przyczyny niskiej dzietności wymieniane są brak dostępności mieszkań, tempo życia, brak stabilizacji w pracy, zmiany kulturowe. Czy badania odpowiadają na pytanie, dlaczego spada dzietność?
Czynniki takie jak dostęp do mieszkań, stabilność pracy czy partnerstwo w rodzinie mają znaczenie potwierdzone w badaniach. Nie chcę usprawiedliwiać niedostatku działań państwa wobec rodziny, ale nawet jeśli wprowadza regulacje - jak najpierw urlop ojcowski, a potem urlop rodzicielski - nie oznacza to jeszcze, że ojcowie szeroko z niego skorzystają. Nadal niesymetryczny podział obowiązków i odpowiedzialności w rodzinie między kobiety i mężczyzn jest ważnym czynnikiem ograniczającym decyzje o dziecku. Z kolei bezpieczeństwo pracy, jej stabilność to nie tylko odpowiedzialność państwa, ale też pracodawcy czy organizacji związkowych. Mam do związków pretensje, że nie wywiązują się ze swoich zadań. Rodziny w sytuacji przewlekłej choroby lub nagłego zdarzenia nie czują wsparcia systemowego. Inny element to zdrowie reprodukcyjne. To temat w Polsce upolityczniony. Program leczenia niepłodności wymaga nie tylko stabilnego i zwiększonego finansowania. Wymaga też rzetelnej edukacji, zarówno osób dorosłych, jak i młodszych pokoleń.

FOT. SGH

Jaki wpływ na decyzję o posiadaniu dziecka ma sytuacja międzynarodowa?
Wstępne wyniki badania Generations and Gender Survey w Polsce, które właśnie kończymy, wskazują, że około 80 proc. respondentów między 18. a 59. rokiem życia deklaruje zagrożenie wojną jako lęk, który dominuje w ich życiu. Zbliżone nasilenie lęku występuje też w innych krajach (Estonia, Mołdawia, Czechy). Pamiętajmy jednak, że w Polsce dodatkowo obawy związane z prokreacją wynikają z ograniczenia dostępu do legalnej aborcji po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. Badania potwierdzają, że prawa reprodukcyjne w Polsce są ważną barierą decyzji o urodzeniu pierwszego i drugiego dziecka, zwłaszcza dla kobiet. (PAP)

PRZYRODA

Czarcie jajo

Na grzybobraniu znalazłem już solówkę, szmaciaka i... czarcie jajo. To owocnik paskudnego grzyba zwanego sromotnikiem. Jest wielkości kurzego jaja. Włożyłem owo jajo do zagłębienia wykopanego w miękkiej ziemi, wyścielonego mchem. Czubek obsypałem liśćmi. Podlałem deszczówką. Zaglądałem do niego co kilka godzin, by nie przegapić wzrostu. Sromotnik jest bowiem sprinterem – w sprzyjających warunkach rozwija się wzwyż w tempie pięciu milimetrów na minutę. Grzyb warunki miał wyśmienite. Dwa dni później zobaczyłem sterczący z ziemi grubawy trzon z ciemnozieloną główką i otworkiem na czubku. Paskudny zapach zwabił stado much, które z rozkoszą wyjadały zielony śluz z milionami zarodników. Krótko mówiąc, odniosłem połowiczny sukces. Owocnik wyhodowałem niejako zaocznie, gdyż najbardziej fascynująca faza wzrostu odbyła się bez mojego udziału. No trudno. Następnego ranka zniknęła gdzieś górna część sterczącego pionowo owocnika. Wygląda na to, iż coś zżarło połowę sromotnika. Ostał się jeno pusty trzon. Ponoć przysmak po ugotowaniu. Choć smrodliwy zapach był zdecydowanie słabszy, nie zaryzykowałem jakichkolwiek prób kulinarnych. Wierzę także na słowo w podane w mądrych książkach przepisy na leki ze sromotnikowego śluzu. Ma być skutecznym specyfikiem przeciwreumatycznym. Jeśli ktoś spotka sromotnika w lesie, może sprawdzić czy rzeczywiście leczy lumbago...
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl bb9a64b7c0

Kronika Krakowska

821
Tyle projektów zgłoszono w ramach 13. edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa. Pozytywną ocenę uzyskały 424 projekty.

ZAJRZYJ DO MAGISTRATU
Już w niedzielę 14 czerwca władze Krakowa zapraszają na Dzień Otwarty Magistratu. W godz. 11–18 mieszkańcy będą mieli wyjątkową okazję zajrzeć do Pałacu Wielopolskich – do miejsc na co dzień niedostępnych i spotkać ludzi tworzących miasto. Tegoroczny Dzień Otwarty Magistratu odbędzie się pod hasłem: „Daj się zaprosić!”. Organizatorzy przygotowali kilkadziesiąt atrakcji dla dzieci, młodzieży, rodzin, seniorów i wszystkich tych, którzy chcą lepiej poznać Kraków od środka.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

NOWA HUTA HAŁAS DOKUCZA MIESZKAŃCOM CAŁEJ OKOLICY. WYMIENIĄ NAWIERZCHNIĘ NA UL. IGOŁOMSKIEJ?

Uciążliwy tunel – hałas i drgania

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Mieszkańcy okolic tunelu w ciągu ulicy Igołomskiej (drogi krajowej 79) w Krakowie coraz bardziej skarżą się na wciąż przybierający na sile hałas z bardzo ruchliwej trasy.

W opinii ludzi uciążliwe odgłosy i drgania, których źródłem są przejazdy aut podziemną infrastrukturą, to efekt niewłaściwego wykonania tej części inwestycji. Społeczne apele o naprawę tej sytuacji nie milkną od 2022 roku, kiedy to zakończono przebudowę ul. Igołomskiej.

W sprawie uciążliwości akustycznych w rejonie tej drogi zainterweniował kolejny już raz radny Edward Porębski. – Mieszkańcy zgłaszają, że powodem problemu jest niewłaściwe wykonanie warstwy betonowej, przez co samochody generują hałas znacznie przekraczający normy, co wpływa bardzo negatywnie na komfort życia w tym rejonie – alarmuje radny.

Zaznacza także, że stan nawierzchni bardzo ruchliwej trasy pogarsza się z każdym rokiem, co również nie jest bez znaczenia dla natężenia hałasu, z którym muszą zmagać się mieszkańcy tej części Krakowa. Radny prosi władze Krakowa o pilne i pozytywne rozwiązanie problemu.

Rozbudowa ul. Igołomskiej na odcinku od ul. Giedroycia do skrzyżowania z Brzeską (etap drugi) zakończyła się w grudniu 2022 roku. W ramach inwestycji wykonano m.in.: dwie jezdnie mające po dwa pasy ruchu (każdy po 3,5 m) wraz z obiektami mostowymi i wiaduktami, a także chodniki, ścieżki rowerowe, oświetlenie, sygnalizację świetlną, drogi serwisowe oraz ekrany akustyczne (w niektórych miejscach).

Przedsięwzięcie za ponad 280 mln zł objęło także budowę nowego układu drogowego, w tym tunelu – jego górna płyta to skrzyżowanie w formie ronda – o długości 318 metrów (licząc ze zjazdami i wjazdami) na odcinku pomiędzy ulicami Czeczeńską i Waligórską. Właśnie uciążliwe dźwięki z tego drogowego obiektu od początku mocno uprzykrzają życie okolicznym mieszkańcom.

W opinii władz Krakowa „stan techniczny ulicy Igołomskiej, w tym nawierzchni betonowej w tunelu oraz jezdni na całym zakresie inwestycji, oceniany jest jako dobry”. Dla ścisłości – tak było w 2024 roku, gdy przeprowadzano tam ostatni jak na razie, tzw. rozszerzony przegląd pięcioletni, obejmujący m.in. ocenę równości (poprzecznej i podłużnej) nawierzchni oraz jej stan techniczny. Obok tej kontroli infrastruktura na ulicy Igołomskiej jest regularnie poddawana przeglądom (w okresie gwarancji udzielonej na 11 lat – co pół roku), które również nie wykazały usterek.

FOT. ANNA KACZMARZ

Na uciążliwości akustyczne z tunelu narzekają mieszkańcy całej okolicy

Jednak Zarząd Dróg Miasta Krakowa wykonał także – we własnym zakresie – analizę techniczną, która potwierdziła, że tunel stanowi źródło hałasu: o charakterze impulsywnym, będącym efektem kilku oddziaływających na siebie czynników.

Zdaniem urzędników o uciążliwych dźwiękach z tunelu decydują: połączenie nawierzchni asfalt/beton (różnica sztywności między nawierzchnią asfaltową poza tunelem a nawierzchnią betonową wewnątrz obiektu powoduje uderzenie opony o krawędź pierwszej płyty); dylatacje poprzeczne (szczeliny między płytami betonowymi działają jak pudło rezonansowe, zwłaszcza gdy wypełnienie dylatacji ulega zużyciu eksploatacyjnemu) oraz efekt wzmocnienia akustycznego (zamknięta przestrzeń tunelu powoduje wielokrotne odbicia fal dźwiękowych, co potęguje odczuwalny hałas przy wlotach i wylotach).

– To zjawisko akustyczne jest standardowym efektem fizycznym charakterystycznym dla tego rodzaju rozwiązań konstrukcyjnych nawierzchni betonowych dylatowanych i nie stanowi wady wykonania. Zrobienie nawierzchni betonowej bez zastosowania odpowiednich dylatacji nie jest możliwe. W ramach zobowiązań gwarancyjnych oraz bieżącego utrzymania podjęto odpowiednie działania celem wytłumienia i ograniczenia hałasu w postaci uzupełnienia szczelin dylatacji elastycznymi masami uszczelniającymi – zapewnia w odpowiedzi na interpelację Stanisław Kracik, pełniący obecnie funkcję prezydenta Krakowa.

Jak przekazał, ZDMK analizuje obecnie trzy warianty rozwiązania problemu: 1. wymianę nawierzchni jezdni w tunelu z betonowej na asfaltową, co ma być najskuteczniejszą metodą redukcji hałasu, ale jednocześnie bardzo kosztowną (wydatek rzędu 850 tys. zł), a ponadto wiążącą się z koniecznością ograniczenia ruchu w tunelu, ingerencją w jego konstrukcję i utratą obowiązującej gwarancji; 2. montaż dodatkowych ekranów akustycznych (co wymaga ekspertyzy akustycznej i decyzji środowiskowej); 3. uzupełnienie dylatacji – realizowane już od pewnego czasu „na bieżąco w ramach gwarancji, oceniane jako rozwiązanie o średniej skuteczności i krótkotrwałym charakterze”.

– Aby optymalnie dobrać rozwiązanie definitywnie eliminujące nadmierny hałas rekomendowane jest przeprowadzenie profesjonalnej analizy akustycznej. Taka ekspertyza pozwoli jednoznacznie określić poziomy hałasu emitowanego przez tunel i porównać je z obowiązującymi normami, a także wskazać, który z wariantów działań jest adekwatny do skali problemu. Do czasu rozwiązania kłopotu ZDMK będzie uzupełniać dylatacje celem zniwelowania hałasu i poprawy komfortu życia mieszkańców – stwierdza Stanisław Kracik.

Miasto walczy o działki pod park na południu Krakowa. I ma problem

Ewa Wacławowicz
ewa.waclawowicz@polskapress.pl

Mieszkańcy Swoszowic wystąpili do prezydenta z petycją ws. pozyskania do zasobów miejskich dwóch działek, które mogą posłużyć jako teren przyszłego parku miejskiego Kliny Południe.

Już w 2024 roku na Klinach pojawiła się szansa na dwa nowe parki. Jeden miałby mieć 27 ha, a drugi 6,5 ha. Obszar „Park miejski Kliny południe” wyznaczono na działkach w dzielnicy Swoszowice, w okolicy zbiegu linii kolejowej nr 94 z południową obwodnicą Krakowa (z autostradą A4). Natomiast większą zieloną przestrzeń – „Park miejski na Klinach” – zaprojektowano w Dębnikach (Dzielnica VIII), na terenie pomiędzy ulicami Działkowskiego, Spacerową i Komuny Paryskiej, a A4.

Grunty te nie są jednak własnością miasta, trzeba je wykupić. Po dwóch latach z prośbą o wykup zwracają się do prezydenta mieszkańcy Swoszowic, którzy wystosowali petycję. Przypominają, że planowane przez miasto w najbliższym czasie inwestycje drogowe: budowa drogi SKA Opatkowice z infrastrukturą towarzyszącą Park& Ride, pętlą autobusową oraz plany budowy metra ze stacją końcową Opatkowice spowodują utratę terenów zielonych, służących mieszkańcom jako teren rekreacyjny.

„Trwająca intensywna zabudowa wielorodzinna istotnie zmniejszy powierzchnię biologicznie czynną, a napływ nowych mieszkańców uzasadnia potrzebę zlokalizowania ogólnodostępnego terenu parkowego we wskazanym miejscu” – piszą. Dodają, że są to jedyne tereny zielone w okolicy, które w miejscowych planach przewidują budowę parku, a każdy skrawek zieleni jest tu na wagę złota.

„Chcemy uniknąć sytuacji, że obecny właściciel terenu wystąpi o zmianę przeznaczenia terenu na inny niż zieleń” – kwitują

Katarzyna Misiewicz z biura prasowego Urzędu Krakowia informuje, że od 2025 r. prowadzone jest postępowanie w sprawie pozyskania do zasobu gminnego w/w działek, w trybie umowy cywilno-prawnej. „Niemniej dotychczas nie uzgodniono warunków finansowych z Syndykiem Masy Upadłości reprezentującym właściciela tego terenu – oczekiwania finansowe Syndyka spółki znacznie przekraczają możliwości gminy Kraków” – informuje urzędniczka.

Zapytaliśmy również o drugi z planowanych parków – Park miejski na Klinach, do którego planu miejscowego uwagi miał deweloper. Zapowiadał wówczas, że jeśli miejscowy plan dla obszaru „Park Miejski na Klinach” wejdzie w życie w proponowanym kształcie, upomni się o odszkodowanie i pójdzie do sądu.

Jak informuje Katarzyna Misiewicz, odnośnie obowiązującego miejscowego planu obszaru „Park miejski na Klinach” odnotowano wpływ jednej skargi na uchwałę, którą przyjęto ten plan, wniesioną przez osoby fizyczne oraz osobę prawną. Wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 26 czerwca 2025 r. skarga została oddalona.

Jak jednak informuje urzędniczka, wyrok ten jest nieprawomocny, a akta sprawy zostały przekazane do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

eprasa.pl bb9a64b7c0

Kronika Krakowska

11 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Feliks, Flora, Jan, Paula, Teodozja.
1434 – Do Krakowa przywieziono zwłoki zmarłego 1 czerwca w Gródku koło Lwowa króla Władysława II Jagiełły.
1942 – Na rynku w Tarnowie Niemcy wymordowali ok. 3000 Żydów. Zwłoki pochowano na cmentarzu przy Starodąbrowskiej.
2000 – Na Rynku Głównym w Krakowie 1914 trębaczy wykonało hejnał mariacki, ustanawiając rekord Guinnessa.

FOT. NAC

11 CZERWCA 1905
Otwarto pierwsze schronisko turystyczne na Babiej Górze, własność niemieckiego Beskidenverein. Schronisko znajdowało się wtedy w granicach Austro-Węgier, dziś nie istnieje. Było pod Głodną Wodą, na wysokości 1616 m n.p.m.

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
10:20 - Krystyna Marędziak (lat 93)
11:00 - Czesława Kula (lat 94)
11:40 - Irena Prażmowska (lat 77)
13:30 - Maria Rey (lat 92)
Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 - Wieńczysława Sowińska (lat 93)
10:20 - Andrzej Kafel (lat 76)
10:20 - Genowefa Wojnarowska (lat 95)
11:00 - Kazimierz Czernecki (lat 88)
11:00 - Janina Kromka (lat 90)
11:40 - Anna Sander (lat 60)
12:20 - Patryk Dylong (lat 32)
12:20 - Lidia Burliga (lat 90)
13:00 - Witold Seel (lat 79)
13:40 - Krystyna Biernacka-Michałek (lat 83)
Cmentarz Grębałów
11:00 - Zofia Kucharczyk (lat 89)
11:40 - Krystyna Duda (lat 90)
12:20 - Zuzanna Rutkowska (lat 90)
13:00 - Michalina Szarowicz (lat 91)
Cmentarz Bronowice
12:00 - Helena Żelezik (lat 98)
Cmentarz Podgórski
10:00 - Janina Szczucińska (lat 78)
11:00 - Irena Michałczak (lat 91)
Cmentarz Pychowice
13:00 - Władysława Kaputa (lat 93)
14:00 - Marian Strug (lat 93)

KRZESZOWICE

Budują most przez Krzeszówkę

FOT. ZDPK

Trwa budowa drogi powiatowej 2126K w Krzeszowicach na granicy osiedla Czatkowice i miejscowości Dębnik. Jednocześnie budowany jest most na Krzeszówce. Przejazdu przez rzekę w tym miejscu nie ma. Stary przepust został rozebrany, nowy jest w budowie. Inwestor - Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego informuje, że prace drogowe są mocno zaawansowane. Przeprowadzono już częściowe odbiory. - Odbiór częściowy potwierdził, że zaawansowanie remontu drogi powiatowej 2126K w miejscowościach Czatkowice i Dębnik, w gminie Krzeszowice wynosi 78 proc. Trwają prace przy budowie przepustu i umacnianiu rowów - poinformował ZDPK.

Wartość robót wyniesie 3 mln 945 tys. zł.Przejazd nowym mostkiem przez Krzeszówkę będzie otwarty w lipcu tego roku. (CIR)

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Trwa walka o ogrody działkowe w Bieżanowie. Zamienią grunty?

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Działkowcy z ROD „Drożdżownia" w Bieżanowie-Prokocimiu od miesięcy toczą walkę o zachowanie tej enklawy zieleni. Deweloper budujący osiedle chce przeznaczyć teren na swoje potrzeby.

FOT. ANNA KACZMARZ
Na początku maja działkowcy protestowali przed krakowskim magistratem

Rodzinne Ogrody Działkowe „Drożdżownia" przy ul. Drożdżowej działkowcy użytkują od lat 70. XX wieku. Teraz walczą o to, by nie zniknęły one z mapy miasta. Pojawiło się jednak światełko w tunelu. Spółka Polmos, będąca wieczystym użytkownikiem obszaru ROD, wskazała tereny, które chciałby pozyskać w zamian za ogrody działkowe.

O możliwości wymiany gruntów krakowski magistrat informował już w marcu br. - Spółka wyraziła otwartość prowadzenia dalszych rozmów w zakresie uregulowania stanu i zakończenia sporów - przekazała wtedy Anna Latocha, rzeczniczka Urzędu Miasta Krakowa.

O dalsze losy ROD zapytał w interpelacji radny Łukasz Gibała. Urzędnicy przekazali w odpowiedzi, że do Wydziału Skarbu UMK wpłynęło już pismo spółki Polmos z propozycją zamiany prawa użytkowania wieczystego terenów zajmowanych przez ROD „Drożdżownia" na konkretne nieruchomości z zasobu gminnego oraz Skarbu Państwa.

- Aktualnie dokonywane są ustalenia co do możliwości przeznaczenia działek do zamiany. Natomiast w związku z tym, że ta sprawa wymaga czynności wyjaśniających, zaproponowano, by dla uniknięcia dalszych sporów Polski Związek Działkowców zawarł ze spółką Polmos umowę na udostępnienie terenu. PZD poinformował jednak, że w jego ocenie nie jest możliwe zawarcie takiej umowy, ze względu na ograniczenia wynikające z przepisów Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych - wyjaśnia Urząd Miasta Krakowa.

Procedury związane z wymianą gruntów rozpoczęto, jednak raczej nie ma szans na szybkie ich sfinalizowane. Tymczasem działkowcy z „Drożdżowni" od grudnia 2025 r. są pozywani przez spółkę Polmos do sądu z tytułu bezumownego korzystania z działek. - Obecnie toczy się kilkadziesiąt postępowań przeciwko działkowcom. Z przekazanych przez nich informacji wynika, że nie mogą oni liczyć na pomoc prawną ze strony władz ROD. Jednocześnie w ich opinii, roszczenie o odszkodowanie (...) jest bezpodstawne, ponieważ każdy z nich w momencie nawiązywania stosunku członkostwa ogrodu działkowego podpisywał też umowę dzierżawy działkowej. Oprócz tego ponieśli oni znaczne nakłady celem przystosowania ogródków działkowych i ich wyremontowania - pisze w interpelacji Łukasz Gibała.

Z kolei miejscy urzędnicy informują, iż na spotkaniu w sprawie ROD „Drożdżownia" spółka Polmos zawiadomiła, że część spraw sądowych prowadzonych z jej powództwa objętych jest postępowaniami mediacyjnymi.

- Spółka wyraża wolę rozwiązania sporów m.in. poprzez zawarcie stosownych umów na korzystanie z terenu, ale PZD przekazał, że nie jest to możliwe (nie pozwalają na to przepisy - red.) - przekazał UMK.

Urzędnicy zaznaczają też, że możliwości udzielenia przez gminę wsparcia dla członków ROD „Drożdżownia" w postępowaniach sądowych „są ograniczone przepisami prawa". - Gmina nie jest stroną tych postępowań, nie może przystępować do prowadzonych mediacji ani ponosić odpowiedzialności finansowej - podkreśla magistrat.

28 wizji nowej fontanny na Rynku Głównym

Małgorzata Mrowiec, (PSZ)
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Ogłoszony w kwietniu konkurs na nową fontannę dla Rynku Głównego przyciągnął wielu projektantów i wizjonerów. Do Zarządu Infrastruktury Wodnej w Krakowie wpłynęło aż 28 zgłoszeń.

Do udziału w konkursie zaproszono architektów, rzeźbiarzy i innych artystów. Ich zadaniem było zaprojektowanie obiektu, który „połączy pamięć historycznej fontanny prof. Wiktora Zina ze współczesnymi potrzebami mieszkańców i turystów".

Sąd konkursowy właśnie wyłonił laureatów. Zwycięzcą został architekt Michał Gdak z Kielc. Jego projekt to nowe podejście do formy fontanny w przestrzeni miejskiej, jest inspirowany siecią krakowskich rzek. A oto kolejne miejsca: 2. miejsce - DDL Architekci, zespół autorski: Mateusz Dudek, Aleksandra Dzienniak, Marek Dunikowski, Szymon Misiak, Agnieszka Święs; 3. miejsce - Dominik Przygodzki.

W uzasadnieniu werdyktu czytamy m.in., że „zwycięski projekt buduje współczesne rozumienie wagi natury, historii i kultury, konstruując formę obiektu użytkowego, a zarazem naturalnie wpisującego się w zabytkową tkankę Krakowa. Projekt twórczo rozwija dzieło prof. Wiktora Zina, wprowadzając jednocześnie autorskie rozwiązania formalne. Przyjęte założenie jest przykładem wsłuchania się w wyniki konsultacji społecznych mieszkańców".

- Zdecydowana większość nadesłanych prac prezentowała wysoki poziom. Zwycięska koncepcja wyróżnia się nowoczesnością i innowacyjnością. W interesujący sposób ukazuje znaczenie wody oraz topografii krakowskich rzek jako elementów kulturotwórczych, które od wieków kształtują historyczną i współczesną tożsamość miasta - zaznaczył Janusz Sepioł, główny architekt Krakowa.

Przypomnijmy, obecnie niedziałająca, ale nadal tkwiąca na Rynku fontanna „Kryształ" przez lata budziła kontrowersje. Wytykano, że jest małpowaniem piramidy sprzed Luwru, że stanowi toaletę dla gołębi i szpeci zamiast być ozdobą Rynku.

eprasa.pl bb9a64b7c0

Didżej Staszek – chciał rządzić w Nowym Targu, a zajął się nocnymi „zgromadzeniami” na Rynku w Krakowie

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Krakowski Rynek stał się areną specyficznego widowiska. Gdy zapada zmrok, z głośników koło kościoła Mariackiego płynie muzyka. Wszystkim steruje Stanisław Kułach.

W 2022 roku Stanisław Kułach ogłosił start w wyborach na burmistrza Nowego Targu w 2024 roku. Wówczas prowadził w stolicy Podhala kancelarię pomocy prawnej. Angażował się wtedy w walkę społeczną, występował na sesjach rady miasta, uczestniczył w spotkaniach dotyczących spraw ważnych dla stolicy Podhala.

Jego ówczesna kampania zakończyła się jednak fiaskiem i rezygnacją przed samym głosowaniem. Kułach tłumaczył wówczas swoją decyzję faktem, że założył własną kancelarię pomocy prawnej, zdobył klientów, którzy mu zaufali i powierzyli trudne życiowe sprawy. Nie chcąc zostawić ich „na lodzie” po ewentualnej wygranej, zrezygnował ze startu.

FOT. ANNA KACZMARZ

Dyskoteki na Rynku budzą emocje. Przyciągają setki turystów, ale wywołują też pretensje o zakłócanie spokoju

Dziś, po ponad dekadzie powraca, ale w zupełnie innej roli i nowym miejscu – jako DJ Staszek w Krakowie. W wywiadach wciąż wspomina o ambicjach politycznych – w rozmowie z naszą gazetą mówi nawet, że chce kandydować na prezydenta Krakowa. „Jak się uda, to się uda” – podsumowuje krótko taki ambitny plan, na razie jednak jego głównym zajęciem stały się wieczorne imprezy pod chmurką.

„Charytatywna” misja czy hałasowanie?

Dyskoteki na krakowskim Rynku budzą skrajne emocje. Z jednej strony przyciągają setki turystów, z drugiej – stają się zarzewiem konfliktów. Sam organizator przedstawia się jako „zbawca” lokalnej przedsiębiorczości.

– Ludzie przyjeżdżają z całego świata. Był u mnie nawet ambasador Włoch, jego syn bawił się parę razy. Restauratorzy przynoszą mi jedzenie z wdzięczności, bo w sezonie martwym mieli klientów i nie musieli zamykać biznesów – twierdzi Kułach.

Mimo że w wydarzeniach biorą udział setki osób, oficjalnie te zbiegowiska nie są zgłaszane jako imprezy masowe, lecz jako „zgromadzenia publiczne”. Pozwala to na legalne używanie nagłośnienia w miejscach publicznych, co budzi irytację okolicznych mieszkańców i ruchów społecznych takich jak „Zabytkowe Centrum”.

Organizowane przez Kułacha wydarzenia faktycznie ściągają tłumy turystów. Każdemu wydarzeniu przyglądają się też policyjne patrole, które są wysyłane jako zabezpieczenie zgłoszonego zgromadzenia publicznego.

Kontrowersje i „wojna” o Rynek

Postać Stanisława Kułacha budzi kontrowersje nie tylko ze względu na decybele. W mediach społecznościowych krążą informacje o licznych sprawach karnych, które mają się toczyć przeciwko niemu – mowa jest o 28 postępowaniach. Sam zainteresowany nie zaprzecza tym doniesieniom, choć unika szczegółów.

– Sprawy karne to moja prywatna rzecz. Każda działalność wiąże się z gnębieniem i nękaniem. Ale większość policjantów jest pozytywnie nastawiona, wysyłam im nawet pochwały do komendanta – twierdzi w rozmowie z naszą gazetą.

Wizja trójkąta „Europa-Jerozolima-Kraków”

Góral przekonany jest, że jego inicjatywa jest dobra dla Krakowa. – Nie robię nic złego, nie zamierzam z tego rezygnować – zapowiada.

I dodaje, że chce się nawet jeszcze mocniej rozwinąć. Zapowiada powstanie projektu na skalę międzynarodową. Jak twierdzi, w planach ma połączenie krakowskiego Rynku za pomocą telebimów z miastami w Niemczech (mówi o Görlitz) oraz z... Jerozolimą.

– Chcemy stworzyć taki trójkąt: Europa, Jerozolima i Kraków. Ludzie mają dość wojny, chcą żyć w zgodzie – deklaruje, jednocześnie nie szczędząc krytyki władzom Krakowa, które są przeciwne jego inicjatywie.

Bilans zysków i strat

Dla jednych Stanisław Kułach to barwny ptak, który ożywił martwy po sezonie Rynek i przyciągnął turystów z Hiszpanii czy Włoch. Dla innych to kontrowersyjny przedsiębiorca, który pod płaszczykiem prawa do zgromadzeń urządza głośne, nocne imprezy, ignorując normy społeczne i porządek publiczny. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY IMAGO CENTRUM SZTUKI LUDOWEJ

To tutaj powstaje świętojańska opowieść

W dniach 11-21 czerwca 2026 roku zapraszamy na ulubioną imprezę początków lata – Jarmark Świętojański. U stóp Wawelu, na Bulwarze Czerwieńskim, na mieszkańców Krakowa, turystów i wszystkich miłośników tradycji czeka wiele atrakcji.

Przed nami dni pełne koncertów, warsztatów, wianków, tradycji, rękodzieła i atmosfery lata nad Wisłą.

– Kultura ludowa nie jest zamknięta w muzeach. Ona dzieje się wtedy, kiedy ktoś plecie wianek, maluje, rzeźbi, haftuje, lepi z gliny, tworzy z roślin. Chcemy, by Jarmark był nie tylko pięknym wydarzeniem do oglądania, ale też przestrzenią, w której można czegoś doświadczyć. Usiąść przy stole z twórcą, dotknąć drewna, gliny, wikliny, tkaniny, kwiatów i ziół. Spróbować swoich sił w dawnych technikach i poczuć, że tradycja nadal jest żywa – podkreśla Michał Czerski, prezes IMAGO Centrum Sztuki Ludowej, organizatora jarmarku.

Czekają na Was koncerty, bezpłatne warsztaty rękodzielnicze, pokazy i warsztaty dla dzieci, rodzinne gry terenowe, inspirowane tradycją słowiańską i świętojańską, a także spotkania z twórcami, artystami, edukatorami i rzemieślnikami, prezentującymi przedmioty wykonane z pasją i szacunkiem do tradycji.

Bogaty program artystyczny i warsztatowy, inspirowany tradycjami Nocy Świętojańskiej, kulturą ludową oraz współczesnym rękodziełem, przewiduje nie tylko występy kapel ludowych, wspólne tańce i muzykowanie, ale także widowiskowy pokaz tańca z ogniem.

Symbol lata w Krakowie

Jarmark Świętojański to wydarzenie, które na stałe wpisało się w letni krajobraz kulturalny Krakowa. To wyjątkowa okazja, aby poznać tradycyjne techniki rzemieślnicze, spotkać twórców i własnoręcznie wykonać niepowtarzalne przedmioty. Posiadacze Karty Krakowskiej mogą skorzystać z 30 proc. zniżki na całą ofertę gastronomiczną.

Organizowane przez IMAGO Centrum Sztuki Ludowej kiermasze utrzymane są w duchu najlepszych europejskich jarmarków.

Udział w wydarzeniach i warsztatach jest bezpłatny, wystarczy przyjść! Spotkajmy się pod Wawelem!

FOT. IMAGO CENTRUM SZTUKI LUDOWEJ

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

FOT. IMAGO CENTRUM SZTUKI LUDOWEJ

FOT. IMAGO CENTRUM SZTUKI LUDOWEJ

Od 11 do 21 czerwca Bulwar Czerwieński będzie miejscem pełnym magicznej atmosfery, rękodzieła, spotkań i warsztatów

eprasa.pl bb9a64b7c0

Kraków szykuje się na tańce. Będzie kilka okazji, by wyjść na parkiet

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Noc Tańca to niejedyna okazja, by bawić się w plenerze lub na historycznej scenie balowej

Anna Piątkowska
anna.piątkowska@polskapress.pl

Zanim Krakowianie wyjadą na wakacje, będzie okazja, by zresetować się na planowanych w mieście potańcówkach.

Maciej Musiał znów zaprosi na tańce – w Dworku Białoprądnickim 19 czerwca od godz. 19. To trzecia już Wielka Krakowska Potańcówka organizowana przez aktora. Do tańca zagra na żywo Mała Orkiestra Dancingowa i kolektyw Soul Service. W repertuarze wczesny polski pop. Wstęp wolny.

Dancingi międzypokoleniowe to wydarzenia organizowane cyklicznie w okresie wiosenno-letnim w Warszawie. Pomysłodawcą i twarzą wydarzenia jest Maciej Musiał, który sam pojawia się na imprezach, bawiąc się wraz z uczestnikami.

Tanecznym krokiem zakończy sezon Stary Teatr. Narodowa scena przypomina Krakowianom, że sto lat temu była jedną z najważniejszych sal balowych w mieście. Instytucja zaprasza na Bal nocy letniej. Impreza odbędzie się 27 czerwca na zakończenie sezonu teatralnego i potrwa od godz. 21 do 2.

Dwie sale taneczne – Sala Modrzejewskiej i Strefa BE rozbrzmiewać będą odmiennymi rytmami. W Sali Modrzejewskiej zaplanowano tańce przy muzyce ethno, folku słowiańskim i bałkańskim z house'em i nu disco. Drugi parkiet przejmą intensywne rytmy techno i elektro. O oprawę muzyczną zadbają: Shoshana Rogala i DJ Ristoff oraz Eta Hox i DJ Maric. A to nie wszystko.

„Secesyjne wnętrza teatru wypełnią wizualizacje i efekty świetlne, tworząc zmysłowy, nocny krajobraz, który sprzyja tańcowi i celebracji początku lata" – zapowiada krakowska narodowa scena. Bilet na tę imprezę kosztuje 50 zł.

W Noc Muzeów przy Placu Wolnica można było zobaczyć fragment oczepin i rekwizyty z planu „Wesela" Andrzeja Wajdy, tym razem Muzeum Etnograficzne planuje potańcówkę, która pozwoli poczuć się jak w bronowickiej chałupie na weselu Lucjana Rydla i Jadwigi Mikołajczykówny. A że nie będą to wyłącznie tańce znane dziś z parkietu, potańcówkę poprzedzi nauka kroków na Placu Wolnica. Tańce w mieszczącym się naprzeciwko Teatrze Nowym Proxima. Dołączyć może każdy.

Zanim na Kazimierzu będzie słychać weselne rytmy, które zagra Zespół Regionalny Mogilanie z towarzyszeniem Zespołu Pieśni i Tańca Solny Gościniec, zespołami i Kołami Gospodyń Wiejskich z całej Małopolski, które przeniosą tradycję na ulicę, przez ulice przejdzie weselny orszak od Bazyliki na Skałce przez ulicę Skałeczną na Plac Wolnica.

Na to wydarzenie Muzeum Etnograficzne zaprasza 26 czerwca, od godz. 18 do 21.

21 czerwca Nowohuckie Centrum Kultury zaprosi mieszkańców Krakowa na plenerowe spotkanie z tradycją. Folklove – Krakowskie Spotkania Folkowe połączą występy zespołów ludowych z różnych regionów Polski, warsztaty rękodzieła oraz potańcówkę pod gołym niebem. Tańce potrwają od godz. 20 do godz. 22. Do wspólnej zabawy porwie uczestników Kapela Zbierana, tworząc niepowtarzalną atmosferę inspirowaną dawnymi tradycjami tanecznymi.

Oprócz imprezy tanecznej, która będzie zwieńczeniem Krakowskich Spotkań Folkowych, w planach są także bezpłatne warsztaty rękodzielnicze oraz występy zespołów ludowych.

„To był przełomowy czas". Filharmonia kończy 81. sezon

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

– Wysoka publiczność, rekordowe wpływy z biletów, to był przełomowy sezon – podsumowuje kończący się 81. sezon artystyczny dyrektor Filharmonii Krakowskiej.

Choć muzycznych projektów, którymi Filharmonia się chwali, nie brakowało w mijającym sezonie, to jednak dominującym tematem było rozstrzygniecie konkursu na projekt architektoniczny siedziby Filharmonii Krakowskiej przy rondzie Grzegórzeckim. Zanim muzycy przeniosą się do nowej siedziby, jeszcze potrzeba kilku lat.

– Kończymy negocjacje z autorami projektu, który zdobył pierwszą nagrodę. Mamy nadzieję na przełomie czerwca i lipca lub w lipcu podpisać umowy na projektowanie – mówi Mateusz Prendota, dyrektor Filharmonii Krakowskiej.

Jak zaznacza, to, że ostatnie miesiące były podporządkowane budowie nowej siedziby, nie znaczy, że był to czas uboższy muzycznie: – Kośćcem tego sezonu było 60-lecie „Pasji" i te sześć wykonań, które mieliśmy – to zespoły krakowskie dały prawykonanie polskie – to ogromne dzieło wymagające potężnego aparatu wykonawczego. Powtórzyliśmy te koncerty w Warszawie, Lusławicach i Dębicy.

Wśród znaczących wydarzeń mijającego sezonu dyrektor wymienia także jubileusz PWN-u i cykl recitali, w których melomani mogli usłyszeć uczestników Konkursu Chopinowskiego, m.in. Piotra Pawlaka, Yehudę Prokopowicza, Davida Khrikuliego, Vincenta Onga, Tianyou Li, Kevina Chena, Adama Kałduńskiego oraz spektakularne koncerty abonamentowe.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Filharmonia Krakowska nie zwalnia tempa, w wakacje muzycy będą się pojawiać m.in. na festiwalach

Na uroczyste zakończenie 81. sezonu artystycznego Filharmonia Krakowska zaprosi melomanów 12 i 13 czerwca. W trakcie koncertu zabrzmi monumentalna kantata „Potępienie Fausta" Berlioza z librettem opartym na dziele Goethego, w wykonaniu wszystkich zespołów Filharmonii pod batutą szefa artystycznego instytucji Michała Klauzy.

Zakończenie sezonu nie oznacza jednak ciszy przy ul. Zwierzynieckiej. Latem filharmoników będzie można usłyszeć na festiwalach krakowskich i w regionie. Wystąpią nie tylko z klasycznym repertuarem, obok Beethovena pojawi się choćby muzyka filmowa. W nadchodzącym sezonie okazje będą także mniej oczywiste, choć bardzo krakowskie.

– Kolejny sezon również obfituje w wybitne nazwiska i bardzo ciekawy repertuar. Rozpoczniemy „Stabat Mater" Szymanowskiego, a zakończymy „Stabat Mater" Rossiniego. 2027 będzie rokiem Beethowenowskim będziemy mieli sporo utworów tego kompozytora w programie – podaje dyrektor Prendota.

Jak mówi Michał Klauza, który od roku jest dyrektorem artystycznym Filharmonii Krakowskiej, muzycy, z którymi pracuje, prezentują światowy poziom, co pozwala na współpracę z wybitnymi artystami.

W Krakowie będą także gościć dyrygenci, których dotąd pod Wawelem nie było, m.in. Sascha Goetzel czy Nestor Bayona. Po wakacjach filharmoników będzie można usłyszeć także w nietypowych miejscach i repertuarze, to m.in. gala 120-lecia Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków, którą uświetnią muzycy Filharmonii Krakowskiej. Rocznicowe koncerty z udziałem filharmoników to również koncerty w 2. rocznicę śmierci Stanisława Radwana oraz uroczystości związane z jubileuszem Piwnicy Pod Baranami czy spektakle muzyczne Teatru Bagatela w reżyserii Mikołaja Grabowskiego.

Wśród licznych projektów muzycznych i edukacyjnych Filharmonia planuje kolejne przedsięwzięcie. – Chcemy stworzyć program mistrz – uczeń, który pozwoli przygotować polskich pianistów do kolejnego Konkursu Chopinowskiego. Byłyby to comiesięczne recitale młodych muzyków, którzy nie są jeszcze znani w Polsce czy nawet regionie lub mieście, ale rokują. Młodzi występowaliby wspólnie z artystami, którzy coś już osiągnęli w Konkursie Chopinowskim albo są uznanymi muzykami – zapowiada Mateusz Prendota.

Takie rzeczy tylko w Krakowie. Wawelski dziedziniec sceną operowych spektakli

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Od 19 do 25 czerwca dziedziniec arkadowy Zamku Królewskiego na Wawelu zamieni się w plenerową scenę operową.

Po raz kolejny w ramach Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej publiczność będzie mogła zobaczyć tu, w niezwykłej oprawie królewskiej rezydencji, spektakle operowe. Zaplanowano cztery tytuły.

Prezentowane na Wawelu spektakle Opery Krakowskiej od lat należą do najbardziej wyczekiwanych wydarzeń artystycznych sezonu letniego w Krakowie. Tegoroczny program otworzy 19 czerwca „Bona Sforza", współczesne dzieło Zygmunta Krauzego poświęcone królowej Bonie. To świetna propozycja dla tych, którzy lubią kostiumowe filmy historyczne. Michał Znaniecki, reżyser opery o Bonie, zadbał o psychologiczne pogłębienie postaci, które pozwala widzom spojrzeć na królową przez pryzmat ludzkich słabości.

FOT. OPERA KRAKOWSKA

Spektakl operowy na dziedzińcu arkadowym

Dwa dni później, 21 czerwca, widzowie po raz pierwszy pod gołym niebem będą mogli zobaczyć tegoroczną nową realizację „Toski" Opery Krakowskiej.

Ten operowy hit Giacoma Pucciniego to poruszający sceniczny thriller, w którym miłość, władza i wolność splatają się w dramatyczną opowieść o życiowych wyborach. Wciągającą akcję dopełniają kostiumy Doroty Roqueplo, wielokrotnie nagradzanej kostiumografki, która pracowała przy takich filmach jak „Mój Nikifor", „Lejdis", „Miasto 44", „Boże Ciało" czy przy wyczekiwanym serialu „Lalka".

Jako kolejne dzieło na „wawelskiej scenie" zabrzmi „Nabucco" Giuseppe Verdiego – jedno z najbardziej rozpoznawalnych dzieł operowych świata. Opowieść o niewoli, wolności i duchowej przemianie zostanie wystawiona 23 czerwca.

Tych, którzy dzieła jeszcze nie widzieli, prawdopodobnie zachwyci ogromny skład wykonawczy i to zarówno pod względem potęgi brzmienia, jak i niezwykle plastycznych scen.

Bez względu na poziom znajomości dzieła do uszu (i ust) na długo przyklei się „Va, pensiero", poruszający chór niewolników, który stał się nieoficjalnym hymnem Włochów w czasie walki o niepodległość w XIX wieku.

Cykl przedstawień na Wawelu zwieńczy 25 czerwca „Aida", również dzieło Giuseppe Verdiego. Tę jedną z najpiękniejszych operowych historii miłosnych rozgrywających się na tle starożytnego Egiptu reżyser Giorgio Madia ujął w oszczędne kolorystycznie ramy bazujące na czerni bazaltu i złocie.

W tytułową bohaterkę podczas tego spektaklu wcieli się wyczekiwana przez fanów Aleksandra Kurzak.

eprasa.pl bb9a64b7c0

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

Przemoc wśród dzieci i młodzieży to powszechne zjawisko. Którejś z jej form doświadczyło 9 na 10 uczniów – poinformowała w środę Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Problemem wskazywanym najczęściej było wyśmiewanie i krytykowanie wyglądu (58 proc.) i otrzymywanie nieprzyjemnych wiadomości w internecie (56 proc.). Jednocześnie autorzy badania zaznaczyli, że internet nie jest główną przyczyną problemów, a jedynie je zaostrza.

Inwestycja w twórców jest inwestycją w polskość, w jej pamięć, język, kulturę, przyszłość

Marta Cienkowska minister kultury i dziedzictwa narodowego

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

14-latek postrzelony w Gdańsku

Dwa lata więzienia grożą mężczyźnie, który postrzelił 14-latka z wiatrówki. 48-latek miał blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Jak informuje policja, do zdarzenia doszło w niedzielę po godz. 21.30 przy ul. Menonitów w Gdańsku. Grupa nastolatków przebywała w osiedlowej altanie. W pewnym momencie z okna mieszkania na ostatnim piętrze budynku wychylił się mężczyzna, który wulgarnie nakazał młodym ludziom opuszczenie tego miejsca, uznając, że zachowują się zbyt głośno.

Według ustaleń kilka minut później nastolatkowie usłyszeli strzał i zauważyli, że ich 14-letni kolega został postrzelony w okolicę głowy. Chłopiec trafił do szpitala.

Policjanci szybko zatrzymali napastnika. Okazało się, miał blisko 3,5 promila. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszał zarzut, za postrzelenie nastolatka może trafić do więzienia na dwa lata. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.
PAP

PROTEST

Nie chcą nowej zakopianki

FOT. PAP/ART SERVICE

W środę przed południem przed siedzibą krakowskiego oddziału GDKiA odbył się protest przeciwko budowie nowego odcinka drogi S7 między Krakowem a Myślenicami (tzw. nowej zakopianki). Uczestnicy protestu sprzeciwiają się niektórym wariantom planowanego przebiegu trasy.

Nie będzie dymisji. Minister Kierwiński obroniony

Karolina Wrońska
Warszawa

Sejm odrzucił w środę wniosek PiS o wotum nieufności wobec szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego.

W środę posłowie zajęli się wnioskiem o wotum nieufności wobec Marcina Kierwińskiego, szefa MSWiA. Opozycja krytykowała go za niewydolność państwa w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego oraz brak skutecznego nadzoru nad służbami.

Pod wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec Kierwińskiego podpisało się 79 posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł PiS Andrzej Śliwka, uzasadniając wniosek, ocenił, że działania szefa MSWiA w rządzie można określić jednym słowem – chaos. – Minister Kierwiński jest człowiekiem chaosem: chaos w zarządzaniu, chaos w służbach i co najbardziej bulwersujące – chaos w wydawaniu publicznych pieniędzy – mówił Śliwka.

Według posła PiS, obecność Kierwińskiego na stanowisku szefa MSWiA „stała się symbolem degradacji instytucji, które powinny być oazą profesjonalizmu, a nie areną dla partyjnych rozgrywek i niekontrolowanych kryzysów".

Śliwka wśród zarzutów kierowanych wobec szefa MSWiA wymienił m.in. wyjazd z kraju sabotażystów, którzy wysadzili tory kolejowe, prowadzenie w komendach wojewódzkich szkoleń z zakresu LGBT, niewystarczające działania służb w związku z serią fałszywych alarmów czy niezgodnie – jak mówił – z polską konstytucją wprowadzenie „tylnymi drzwiami" rewolucji światopoglądowej i małżeństw jednopłciowych.

FOT. ADAM JANKOWSKI

To był już drugi wniosek o odwołanie Kierwińskiego. Poprzedni został odrzucony w kwietniu 2024 roku.

– Te zachowania nie psują wizerunku Marcina Kierwińskiego (...), to, co pan robi, to jest policzek dla Rzeczypospolitej. I tego panu wybaczyć nie można – powiedział. Dodał, że zarówno Kierwiński, jak i minister Tomasz Siemoniak wygenerowali kryzys na zachodniej granicy.

Witold Tumanowicz (Konfederacja) zaznaczył, że minister powinien sprawiać, że obywatele czują się bezpiecznie i mają zaufanie do państwa, a także wzmacniać autorytet służb, poprawiać ich skuteczność i dawać Polakom poczucie, że państwo panuje nad sytuacją.

– Wniosek ten złożyliście po części z zemsty, po części chyba z głupoty – powiedział Zbigniew Konwiński (KO), zwracając się do posłów PiS. Jak mówił, poprzedni rząd zrobił z policjantów ochroniarzy Jarosława Kaczyńskiego. – Dom był tak szczelnie chroniony, jakbyście bronili jakiegoś dyktatora przed gniewem ludu w republice bananowej – powiedział poseł KO.

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) ocenił, że we wniosku o wotum nieufności zawarto „brednie", które chce sprostować. – Zastaliśmy płot na granicy polsko-białoruskiej, a nie skuteczną zaporę – powiedział.

Jak podał, pod rządami ministra Kierwińskiego prób nielegalnego przekroczenia granicy było w 2026 r. 214 i żadna nie była skuteczna. – Marcin Kierwiński z całym zespołem, policją, strażą graniczną i wojskiem doprowadzili do pełnej skuteczności i ochrony granicy – podkreślił Kosiniak-Kamysz.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński ocenił, że we wniosku PiS o wotum nieufności wobec niego, jest bardzo dużo kłamstw, nieprawd i fałszerstw. – Pierwsze i największe kłamstwo dotyczy opisu sytuacji kadrowej w policji – powiedział.

Kierwiński podkreślił jednocześnie, że czuje się wyróżniony, bo im częściej PiS składa wnioski o wotum nieufności, czuje, że lepiej wykonuje swoją pracę. – Każdy przestępca boi się policjanta, tak już jest – podkreślił szef MSWiA.

Głosowało 435 posłów, za odwołaniem było 202 posłów, przeciw 232, wstrzymała się jedna osoba. PAP

Szef MON: prezydent podjął roztropną decyzję ws. ewentualnego odebrania orderu Zełenskiemu

Karolina Wrońska
Warszawa

Władysław Kosiniak-Kamysz ocenił, że prezydent Karol Nawrocki postępuje roztropnie, dając sobie czas na zastanowienie ws. ewentualnego odebrania Orderu Orła Białego prezydentowi Ukrainy.

Pod koniec maja prezydent Nawrocki zaproponował odebranie Wołodymyrowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego w reakcji na decyzję o nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia „Bohaterów UPA". W poniedziałek zebrała się Kapituła Orderu, aby wydać opinię nt. propozycji prezydenta. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował później, że kapituła przedstawiła prezydentowi opinię; nie ujawnił jednak jej treści. Zapowiedział, że prezydent podejmie decyzję w odpowiednim czasie.

Kosiniak-Kamysz zapytany w środę, z czego jego zdaniem wynika zwłoka w podjęciu decyzji dotyczącej Orderu Orła Białego, odpowiedział, że zachowanie prezydenta w tej sprawie ocenia jako roztropne. – Prezydent (...) analizuje, zastanawia się. Pewnie biura prezydenta Ukrainy i Kancelaria Prezydenta RP są ze sobą w kontakcie. I powinni być, powinno dojść do rozmowy – powiedział szef MON.

Dodał, że o ile krytycznie ocenia weto prezydenta do ustawy wdrażającej program SAFE, to teraz prezydent postępuje roztropnie „w sprawie czasu na zastanowienie, które sobie daje".

O kwestię Orderu Orła Białego dziennikarze pytali w środę również wicepremiera Sikorskiego. Na pytanie, czy to dobrze, że nie znamy opinii Kapituły Orderu Orła Białego, szef MSZ odparł, że tak. – Uważam, że pewne sprawy mogą być pozostawione w dyskrecji. Wydaję mi się, że kapituła dała panu prezydentowi czas do namysłu – powiedział Sikorski.
PAP

REKLAMA 0011537195

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice informuje o I przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Niepołomicach stanowiącej własność Gminy Niepołomice

1. Oznaczenie nieruchomości: **działka nr 2943/12 o pow. 0,0639 ha, dla której urządzona jest księga wieczysta KR2I/00021990/4**
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży: **w drodze przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.**
3. Cena wywoławcza: **244 000,00 zł netto.**
4. Termin i miejsce przetargu: **14 lipca 2026 r. godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach przy Pl. Zwycięstwa 13, pok. nr 9**
5. Wysokość wadium: **24 400,00 zł, termin wpłaty wadium: do dnia 7 lipca 2026 r.**
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: **tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach przy Pl. Zwycięstwa 13 i ul. Zamkowej 5, strona internetowa: www.niepolomice.eu; www.bip.malopolska.pl/umigniepolomice/Article/id,37072.html (w zakładce Przetargi).**
7. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w **Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach ul. Zamkowa 5 pok. nr 5, tel. (12) 250 94 07.**

eprasa.pl bb9a64b7c0

Po czterech dniach obławy schwytano ogromnego niedźwiedzia himalajskiego

Anna Nagel
Tokio

Mieszkańcy miasta Utsunomiya na północ od Tokio mogą odetchnąć z ulgą. Niedźwiedź himalajski, który przez cztery dni przemieszczał się po terenach miejskich, został schwytany.

Od soboty lokalne władze odebrały 25 zgłoszeń o drapieżniku. W trosce o bezpieczeństwo dzieci od poniedziałku do środy zamknięto 94 placówki oświatowe. Odwołano też zajęcia na uniwersytecie, przez którego kampus zwierzę wędrowało we wtorek rano.

Złowiony osobnik to pierwszy niedźwiedź ujęty w tej aglomeracji od sześciu lat. Drapieżnik prawdopodobnie zszedł z gór. Służby utrzymają stan pełnej gotowości przez trzy dni, ponieważ nie wykluczają pojawienia się w okolicy innych groźnych osobników.

Eksperci wyjaśniają, że główną przyczyną ataków niedźwiedzi jest brak pożywienia w górach, co zmusza te zwierzęta do zapuszczania się na tereny zamieszkane.

We wtorek w Hanamaki na północnym wschodzie kraju inny niedźwiedź zaatakował 40-letnią kobietę. Poszkodowana doznała obrażeń lewej ręki oraz prawego oka, lecz przeżyła. Drapieżnik natychmiast zbiegł do pobliskiego lasu.

Z oficjalnych danych wynika, że w 2025 r. na skutek ataków niedźwiedzi zginęło w tym kraju 13 osób.
PAP

KOTA KAWASAKI/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Obława na drapieżnika trwała cztery dni. We wtorek po południu niedźwiedź został zlokalizowany

Rekordowa liczba konfliktów od czasów II wojny światowej

Grzegorz Kuczyński
Oslo

W 2025 r. na świecie odnotowano 65 konfliktów zbrojnych z udziałem państw, najwięcej od zakończenia II wojny światowej wynika z raportu norweskiego instytutu badawczego PRIO.

Pod względem łącznej liczby ofiar śmiertelnych miniony rok ustępuje jedynie rokowi 1994, kiedy trwało ludobójstwo w Rwandzie, oraz rokowi 2021, w szczytowym momencie wojny domowej w Etiopii. Wojna na Ukrainie pozostaje obecnie najbardziej śmiercionośnym konfliktem.

W raporcie „Trendy konfliktowe" wymieniono 65 starć, w które zaangażowane jest co najmniej jedno państwo. Wśród nich znajduje się osiem konfliktów międzypaństwowych. Oprócz rosyjskiej inwazji na Ukrainę badacze wymieniają tu starcia graniczne między Indiami a Pakistanem, Pakistanem a Afganistanem, Kambodżą a Tajlandią oraz izraelskie naloty na Syrię.

– Niestety, pozytywów jest niewiele – stwierdziła autorka przeglądu, Siri Aas Rustad, cytowana przez agencję AFP. – Zazwyczaj udaje mi się wyciągnąć z danych przynajmniej coś pozytywnego, ale w tym roku liczby są po prostu szokujące.

Raport szacuje, że liczba osób, których śmierć w 2025 roku jest bezpośrednio związana z przemocą wojskową lub polityczną, wynosi 245 tysięcy. Śmierć żołnierzy zajmuje w tych statystykach większe miejsce, ale ponad 25% łącznej liczby ofiar śmiertelnych – 76,5 tysiąca – to ofiary wśród ludności cywilnej. Wzrost w tej kategorii w porównaniu z rokiem 2024 jest aż pięciokrotny.

Badacze tłumaczą gwałtowny wzrost tych ponurych statystyk starciami między armią a rebeliantami w Sudanie – oblężenie miasta El-Fasher, zabójstwa i śmierć z wyczerpania doprowadziły tam w zeszłym roku do śmierci około 60 tysięcy osób.

– W ciągu ostatnich pięciu lub sześciu lat toczy się równolegle kilka poważnych konfliktów, a gdy jeden się kończy, natychmiast zaczyna się kolejny. Nie ma chwili wytchnienia dla świata – mówi Rustad. – W tym względzie sytuacja różni się od poprzednich lat – intensywność konfliktów na całym świecie jest wysoka i stała.

FOT. SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY/FACEBOOK

Europa była jedynym regionem, w którym liczba konfliktów spadła. W 2025 r. odnotowano w raporcie jeden konflikt: wojnę Rosji przeciwko Ukrainie

W swoich przeglądach norweski instytut wyróżnia trzy główne typy konfliktów: z udziałem co najmniej jednego państwa konflikty niepaństwowe sytuacje, w których przemoc wobec ludności cywilnej ma charakter jednostronny

Jeśli chodzi o sytuacje pierwszego typu, na czele znajduje się Afryka z 29 konfliktami, a za nią plasują się Azja i Bliski Wschód. W Europie jest tylko jeden taki konflikt, ale o skali, jakiej kontynent nie widział od czasów II wojny światowej.

W sumie Norwegowie naliczyli w zeszłym roku 13 konfliktów, które można określić słowem „wojna". Po stosunkowo spokojnych latach 2000-2009 i pięcioleciu 2017-2022 liczba wojen również rośnie.

Rustad podkreśla, że jednym z najbardziej agresywnych państw jest Izrael, zaangażowany w pięć konfliktów różnego rodzaju w Strefie Gazy, w Syrii, Libanie, przeciwko Iranowi oraz Huti w Jemenie. W Azji palmę pierwszeństwa dzierży Mjanma (Birma). W cztery konflikty jednocześnie zaangażowane są zaś Syria, Pakistan i Indie.

Autorka raportu wspomniała również o Stanach Zjednoczonych, stwierdzając, że powrót Donalda Trumpa na stanowisko prezydenta przyniósł „nie tylko ataki i wzrost przemocy, ale także wprowadzenie barier handlowych".

Wjechali na osiedle i zaczęli strzelać do mieszkańców

Adam Kielar
Johannesburg

Co najmniej 12 osób zginęło, a 9 zostało rannych w wyniku brutalnego ataku na nielegalne osiedle Jumpers w Cleveland, na przedmieściach Johannesburga w Republice Południowej Afryki.

Atak na osiedle Jumpers w Cleveland, dzielnicy Johannesburga w RPA, był jednym z najtragiczniejszych incydentów w regionie.

Policja, która przybyła na miejsce zdarzenia, zastała przerażający widok.

„Po przybyciu na miejsce policja zastała liczne ofiary z ranami postrzałowymi. Na miejsce natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, aby udzieliło pomocy rannym. Ośmiu mężczyzn i trzy kobiety zginęły na miejscu, kolejna ofiara zmarła w szpitalu" – relacjonuje lokalny portal Inside Politics.

Napastnicy przyjechali na miejsce jednym samochodem, co wskazuje na dobrze zaplanowaną akcję.

„Podejrzani mieli wejść na teren osiedla oboma wejściami. Przemieszczali się przez jego teren, otwierając ogień do członków społeczności w wielu punktach. Następnie uciekli z miejsca zdarzenia tym samym pojazdem" – informuje policja.

Policja prowadzi intensywną obławę na ponad 10 podejrzanych o udział w ataku. Na razie nie są znane motywy zbrodni.

RPA zmaga się z wysokim wskaźnikiem przestępczości, co sprawia, że takie incydenty nie są odosobnione. Kraj ten ma jeden z najwyższych wskaźników morderstw na świecie, średnio około 60 dziennie.

Tajemnicza śmierć polskiej aktywistki. Była znana z walki z korupcją w Ekwadorze

Adam Kielar
Quito

Polska aktywistka Monika Silva Koniuszek została znaleziona martwa w swoim domu w nadmorskiej miejscowości Montanita w ekwadorskiej prowincji Santa Elena.

Według ekwadorskich mediów, ciało aktywistki znalezione zostało w poniedziałek (8 czerwca). Monika Silva Koniuszek mieszkała w Ekwadorze od ponad 10 lat. Była związana z fundacją La Integridad, która zajmuje się ujawnianiem przypadków korupcji, zwłaszcza w sferze zamówień publicznych oraz ochrony środowiska.

Działalność Polki przyniosła jej popularność w ekwadorskiej prowincji Santa Elena.

O śmierci Polki i wszczęciu śledztwa poinformował między innymi minister spraw wewnętrznych Ekwadoru, John Reimberg. Zaznaczył, że jedną z hipotez dotyczących jej śmierci jest samobójstwo.

FOT. LAHISTORIA/X

Nie żyje Monika Silva, polska aktywistka żyjąca w Ekwadorze

„Czekamy na wyniki sekcji zwłok. Na ten moment mogę powiedzieć, że przypuszcza się, iż kobieta popełniła samobójstwo. Na miejscu zdarzenia znaleziono dowody, które mogą na to wskazywać. Zgodnie ze wstępnymi zeznaniami partnera zmarłej cierpiała ona na depresję" – powiedział Reimberg, cytowany przez ekwadorski dziennik „El Comercio"

Lokalna policja przekazała, że po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze znaleźli kobietę leżącą na podłodze. Jak dodano, „na pierwszy rzut oka na szyi widoczny był ślad po pętli".

Głos zabrało także przedstawicielstwo Unii Europejskiej w Ekwadorze, które wyraziło zaniepokojenie „śmiercią europejskiej obywatelki i aktywistki antykorupcyjnej"

UE wzywa do przeprowadzenia „szybkiego, niezależnego i przejrzystego śledztwa".

„Unia Europejska przypomina o znaczeniu ochrony obrońców praw człowieka, dziennikarzy oraz przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, a także o potrzebie zapewnienia im bezpiecznych warunków działania" – czytamy w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych.

Według mediów w Ekwadorze Monika Silva w ostatnich miesiącach miała otrzymywać groźby śmierci .
PAP

eprasa.pl bb9a64b7c0

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Rzeczywistość socjalistyczna w prozie Stanisława Czycza

Stanisław Czycz, poeta i prozaik urodzony w Gwoździcu koło Krzeszowic, w powieści „Nie wierz nikomu. Baza” sportretował początkową fazę istnienia „ludowej” Polski. Zestawiając proces dziejowy z losami jednostki, przedstawił mechanizm działania totalitarnego państwa, zwracając m.in. uwagę na takie zjawiska, jak pijaństwo, donosicielstwo czy gospodarka niedoboru

Paweł Mazur

Niemal trzydzieści lat temu – 29 czerwca 1996 r. – zmarł Stanisław Czycz, poeta i prozaik urodzony w Gwoździcu koło Krzeszowic. Jego literacki debiut przypadł na rok 1955. Miał on przy tym nieco nietypowy wymiar. Najpierw w dodatku do „Dziennika Polskiego” ukazały się bowiem dwa wiersze Czycza, a następnie – prawie pół roku później – w „Życiu Literackim” opublikowano jego dwa inne utwory. I to ten powtórny „debiut” – w ramach tzw. prapremiery pięciu poetów, obok Mirona Białoszewskiego, Bohdana Drozdowskiego, Jerzego Harasymowicza i Zbigniewa Herberta – zapewnił mu rozpoznawalność oraz sprawił, że on sam przez wielu postrzegany był jako przedstawiciel literackiego pokolenia ’56.

Twórczość poetycka Czycza po pierwszym tomiku wierszy („Tła” z 1957 r.) określona przez część krytyków jako „katastrofistyczna i surrealistyczna” – stanowiła niewątpliwie efekt jego wojennych wspomnień. Jednocześnie doceniono debiutanta, opisując tomik jako świeży głos człowieka współczesnego, który przemówił „całą swoją zapiekła goryczą i roztrzęsionymi nerwami”. Recenzenci pozytywnie odebrali następny tom wierszy („Berenais” z 1960 r.), widząc w nim dowód na rozwój młodego poety. Z entuzjastycznym odbiorem spotkała się proza Czycza w postaci debiutanckiego opowiadania „And”, będącego czytelnym odniesieniem do niespodziewanie zmarłego przyjaciela – poety Andrzeja Bursy. W marcu 1961 r. do opowiadania odniósł się sam Jarosław Iwaszkiewicz, redaktor naczelny „Twórczości”, osobiście przedstawiając „Anda” czytelnikom tego pisma.

„Nie wierz nikomu. Baza”, czyli rozliczenie ze stalinizmem lat 50.

Dla kogoś, kto pasjonuje się najnowszą historią Polski, szczególnie interesująca może wydać się powieść Czycza pt. „Nie wierz nikomu. Baza” wydana w 1987 r. Choć nawiązuje do II wojny światowej i sytuacji ludności cywilnej w obliczu okupacji niemieckiej, to główną akcję umiejscawia w latach 50. XX w. Stanowiąc literacką wizję ówczesnej epoki, książka – postrzegana przez krytyków jako rozliczenie ze stalinizmem – zawiera liczne wątki odnoszące do znaczących wydarzeń w dziejach powojennej Polski. Można tu wymienić takie zjawiska jak stosunek społeczeństwa polskiego do komunistów, „walka” o plan 6-letni, wielkie inwestycje komunizmu czy trudna codzienność totalitarnego państwa.

Świat powieściowy, widziany oczami głównego bohatera zwanego Dzięciołem – wkraczającego w dorosły świat absolwenta liceum elektrycznego, zatrudnionego w Bazie Produkcyjno-Remontowej należącej do Krakowskich Zakładów Kamienia Budowlanego – ukazany został w kilku aspektach: politycznym, gospodarczym i społecznym. Autor starał się w ten sposób uchwycić współistnienie „wielkiej” i „małej” historii, widzianej z perspektywy zwykłego człowieka. Ową zwyczajność akcentowała technika narracyjna zastosowana w powieści, zbliżona do naturalnego, swobodnego toku ludzkiej mowy. Taki sposób opowiadania stanowił charakterystyczną cechę twórczości Czycza. Naturalność powieści wzmacniała ponadto obecność wątków autobiograficznych, takich jak osobiste doświadczenia autora związane z członkostwem w ZMP czy pracą zawodową w charakterze elektryka.

Walka o plan

Zestawienie procesów dziejowych z losami jednostki uwidocznione zostało np. w scenie opisującej moment przybycia Dzięcioła do zakładu w podkrakowskich Aleksandrowicach. Bohater książki trafił tam na podstawie tzw. nakazu pracy. Epizod ten doskonale ilustrował zagubienie nowego pracownika i niezrozumienie realiów „walki o plan”. Przedstawiał tym samym sytuację jednostki w ówczesnej, „ludowej” Polsce: „[…] w głębi piętrowa hala fabryczna… huczało w niej… z boku, blisko bramy, budynek… biur? i ja tam… i korytarzem… pełnym ganiających jakichś… w kombinezonach i nie… nie rozróżniałem czy i bab… w pokoik? gabinet? dyrektora? kierownika personalnego? czy innego… urzędnika… wszedłem czy wpadłem potrącony przez tych ganiających… tam… ich też pełno… coś krzyczeli, meldowali, coś chcieli… co? nie wiedziałem, byłem jak ogłuszony […]”.

Stanisław Czycz. Zdjęcie ze zbiorów Archiwum Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzeszowicach

Atmosfera nerwowego pośpiechu panująca w biurach zakładu była dla młodego elektryka sporym zaskoczeniem. To, co zobaczył przeczyło jego wyobrażeniom o funkcjonowaniu zakładu przemysłowego. Miejsce, w którym znalazł się Dzięcioł przypominało raczej siedzibę sztabu armii toczącej ciężką bitwę. Nie było w tym przypadku. W wielu zakładach działały brygady Powszechnej Organizacji Młodzieżowej Służba Polsce – powołanej w 1948 r. – których junacy stanowili ważną siłę na wielkich budowach socjalizmu. Poddani specjalnej dyscyplinie: umundurowani, skoszarowani, łączyli pracę z nauką, szkoleniem wojskowym i treningiem ideologicznym. Jak bowiem wspominał Jacek Kuroń, junacy Służby Polsce „mieli być janczarami nowego porządku”.

Janczarem systemu nie okazał się Dzięcioł, który przez te kilka chwil w Aleksandrowicach czuł się „jak na froncie wojennym” i dlatego stamtąd uciekł: „[…] ale szedłem… i bez żadnej myśli prócz najwyżej tej żeby wyglądało że tak jestem zajęty czytaniem tych papierów że nie wiem gdzie idę […] o mało mnie nie przejechał samochód ciężarowy jadący od hali w stronę bramy… która… się otwarła… samochód stanął, dla jakiejś odprawy przez strażników, ruszył powoli, ja z nim… schowany za nim przed strażnikami […] tak z boku tego samochodu znalazłem się z nim za bramą […] a potem skoczyłem w bok i pędem co sił w chwiejących mi się nogach i nie oglądając się i mogliby za mną wołać czy nawet strzelać, gnałem najpierw prosto, potem w boczną uliczkę […] potem […] w stronę dworca, oglądając się jednak co moment, kupiłem bilet i czekając na pociąg rozglądałem się jeszcze, czy nie ma kogo kto chce mnie złapać […]”.

Młodzieniec trafił w końcu do Krakowskich Zakładów Kamienia Budowlanego (KZKB), dostarczających materiał do budowy Pałacu Kultury i Nauki, określanego przez jednego z bohaterów powieści mianem „stracha babilońskiego”. Mimo tak ważnego zadania, przedsiębiorstwo Dzięcioła pozostawało na uboczu wielkich inwestycji socjalizmu, a oficjalne hasła propagandowe nie były wprowadzane z taką mocą jak w innych miejscach. Robotnicy KZKB nie grzeszyli dyscypliną, byli wręcz przeciwnością propagandowego stereotypu budowniczego socjalizmu, co trafnie ilustrowały słowa jednego z nich: „[…] panie kolego, panie elektryk, strzelże pan z nami tego kielicha, zacząć pan kiedyś musi, im wcześniej tym lepiej […]”. To wyraźnie odniesienie do poważnego zjawiska, jaki stanowiło pijaństwo i jego skala w Polsce „ludowej”. Konsumpcja alkoholu odbywała się niemal wszędzie, niekiedy nawet i w miejscu pracy.

My i Oni

Analizując problematykę zachowań bohaterów powieści w odniesieniu do rzeczywistości politycznej lat 50. można stwierdzić, że w większości przypadków były to postawy niechętne „władzy ludowej”. Jednak fabuła książki zawiera również przykłady współpracy czy serwilizmu wobec systemu. Do tej grupy można zaliczyć jednego z pracowników Bazy Produkcyjno-Remontowej o nazwisku Baczek, który powszechnie uważany był za donosiciela: „[…] gdyby nie to, że był on kapusiem, już to wszyscy wiedzieliśmy… […] czyim?… no dyrektora… chyba… i ktoś tu nawet… nie zastanawialiśmy się… czy i bezpieki… i już wiedząc, że kapuś traktowaliśmy go dalej jak dotąd… nawet bardziej kpiąco… i jawniej”.

Obecność konfidentów takich jak powieściowy Baczek była konsekwencją przejęcia przez komunistów władzy w powojennej Polsce. Chcąc zapewnić sobie stały dopływ wiarygodnych informacji o nastrojach społecznych i ruchach opozycyjnych, ale też i chroniąc przedsiębiorstwa przed penetracją zachodnich służb wywiadowczych oraz „elementów reakcyjnych” rządzący rozwijali – szczególnie w okresie stalinowskim – swoje sieci agenturalne. Świadomość społeczna na temat inwigilacji prowadzonej przez reżim komunistyczny utrzymywała się przez cały okres PRL, co niewątpliwie pogłębiało podział na rządzących i rządzonych.

Gospodarka niedoboru

Ilustracją absurdów systemu komunistycznego były podróże powieściowego Dzięcioła i inżyniera Niechała w poszukiwaniu narzędzi oraz części zamiennych do maszyn, które jeszcze jakimś cudem działały w Bazie: „[…] i poszliśmy… i tak się zaczęło… nasze wędrowanie… długie… później wyjazdy… podobne… i też z przerwami…”. Bohater powieści i jego przełożony wędrowali po centralach zaopatrzenia Krakowa, a także podróżowali do zakładów położonych w innych miejscowościach. Trudności w zaopatrzeniu wynikały ze specyfiki ówczesnego modelu ekonomicznego państwa, nazwanego „gospodarką niedoboru”. W jego realiach brak wielu dóbr był stanem permanentnym. Widać to również na przykładzie starań Dzięcioła, który samodzielnie poszukiwał części do zepsutego silnika: „nawet najprostszej rzeczy jak śrubki czy nakrętki do tabliczki silnika czy miedzianej linki na te przewody do styków czy koszulki izolacyjnej do tych przewodów szukać można by lata, i w sklepach, i centralach zaopatrzenia nie wyłącznie Krakowa, ale całej Polski Ludowej, połapałem się w tym już w dwu czy trzech godzinach jeżdżenia po Krakowie w pierwszym dniu, niczego do silników, nawet nowych… o ile były gdzie jakie nowe…”.

Stanisław Czycz w znakomity sposób sportretował początkową fazę istnienia „ludowej” Polski. Wykazał się przy tym świetnym zmysłem obserwacji i celnymi uwagami. Perypetie powieściowego Dzięcioła stanowiły przykład trudnego losu jednostki w totalitarnym państwie. Autor, podejmując temat stalinizacji życia w powojennej Polsce, przedstawił jego mechanizmy i poddał do oceny czytelnikowi. Warto dziś wrócić do tego dzieła.

eprasa.pl bb9a64b7c0

pod PARAGRAFEM

W KSIĘGARNIACH

Sabero, gdzie jesteś!?
Za kilka dni premiera „Pocałunku na pożegnanie" Lisy Gardner (wyd. Albatros). Bohaterką jest Frankie Elkin, specjalistka od zaginięć. Przemierza Stany i wkracza do akcji, gdy rodzina i policja tracą już nadzieję. Tym razem zainteresowała się zaginioną Saberą Ahmadi z Afganistanu. Przyjaciółka kobiety jest przekonana, że Sabera nigdy nie zostawiłaby swojej czteroletniej córki.

ZA TYDZIEŃ

Remanenty napoleońskie: co zostało po Cesarzu?
Prócz rewolucyjnych idei, prawodawstwa i dumy z Austerlitz, Napoleon pozostawił po sobie także sporo całkiem przyziemnych pamiątek.

Bierni, mierni, ale wierni. Takich marszałków miał Józef Stalin

Michał Wróblewski
redakcja@polskatimes.pl

Marszałkowie Związku Radzieckiego tworzyli zamknięty krąg najwyższych rangą wybrańców komunistycznego kraju. Do tego grona można było trafić tylko decyzją Józefa Stalina.

8 listopada 2014 roku, Centrum Kultury Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Prezydent Rosji Władimir Putin odznacza ostatniego żyjącego marszałka Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, antyreformatorskiego puczystę Dmitrija Jazowa. Właśnie skończył 90 lat. Jazow - w czasie rządów Michaiła Gorbaczowa minister obrony, wspierający na początku lat 90. pucz przeciwko reformatorskim władzom ZSRR, po obaleniu którego został aresztowany i osądzony - to ostatni mianowany marszałek Związku Radzieckiego.

W czasie sprawowania swojej funkcji otrzymał ponad 30 medali, odznaczeń i orderów. Dwa razy uhonorowano go Orderem Lenina. Gdy po czasie spędzonym w więzieniu - w wyniku antyreformatorskiego puczu - Jazow wyszedł na wolność na mocy amnestii, przeszedł na emeryturę. Zmarł w wieku 96 lat, 25 lutego 2020 roku w Moskwie.

Generalissimus Józef Wissarionowicz Stalin w otoczeniu radzieckich marszałków i generałów, 1945 rok

Marszałkowie zastępują generałów

Tych przywilejów sowieccy marszałkowie mieli sporo. Prowadzili bujne i wystawne życie, a większość z nich można było określić krótko: bierni, mierni, ale wierni. Czyli dla systemu idealni. Zdarzały się jednak wśród nich jednostki na swój sposób wybitne, ale były to wyjątki od reguły.

Rok 1918 - w życie właśnie wchodzi dekret, który powołuje do życia Armię Czerwoną. Dokument wprowadza ponadto istotne zmiany: od tamtej chwili sowieccy oficerowie tytułowani są według pełnionych funkcji, znoszone zostają rangi, które obowiązywały dotąd w carskiej armii.

Niemal dwie dekady później, połowa lat 30. Stopnie oficerskie zostają przywrócone. Pominięty zostaje stopień generała. Ustanowiony jest stopień nowy: marszałek Związku Radzieckiego. Tym zaiste godnie brzmiącym tytułem Józef Stalin obdarowuje pięciu dowódców wojny domowej w Rosji, którzy zasłużyli się szczególnie. Siemion Budionny, Kliment Woroszyłow, Aleksandr Jegorow, Wasilij Blücher, Michaił Tuchaczewski - to oni od tamtej pory noszą się z dumnym określeniem „Marszałka ZSRR". Trzech z nich tytułem szczyci się niedługo: Blücher, Jegorow i Tuchaczewski zostają uznani za wrogów narodu i straceni.

Marszałków zostaje dwóch. Ich historia splata się wyłącznie w początkowych jej stadiach. Sprawa Tuchaczewskiego zasługuje na uwagę szczególną.

Złowrogi toast

Maj 1937 roku, Plac Czerwony w Moskwie. Na trybunę wkracza marszałek Tuchaczewski. Samotny. Czuje się swobodnie - ręce w kieszeni, podniesiona głowa - wszak to jego naturalne środowisko. Nagle obok niego pojawia się marszałek Aleksandr Jegorow - jeden z pierwszej piątki odznaczonych przez Stalina. Jegorow - jak robi się to zwyczajowo - Tuchaczewskiemu salutować nie zamierza, nawet na niego nie patrzy.

Kończy się przemarsz wojskowej defilady. Tuchaczewski znika z pola widzenia. Jest ten sam dzień, zbliża się wieczór. Józef Stalin spotyka się z marszałkiem Klimientem Woroszyłowem. Atmosfera jest swobodna - Stalin żartuje, proponuje toast - a wyżsi rangą dowódcy wojskowi doskonale czują się w swoim towarzystwie. Miły nastrój przerywa wódz: „Wkrótce wrogowie wewnętrzni zostaną zmieceni w proch, partia już ich demaskuje". W szeregi wojskowych wkrada się popłoch. Stalin jak gdyby nigdy nic proponuje kolejny toast: „Spokojnie, towarzysze. Wielu z was pozostało wiernych. Podczas rocznicy października spotkacie się ze mną".

Buntownicy za burtą

Trzy tygodnie po pierwszomajowej defiladzie marszałek Tuchaczewski marszałkiem być przestaje. Zostaje zatrzymany i osadzony. Był uznawany za jednego z najzdolniejszych radzieckich dowódców, i to mimo klęski w Bitwie Warszawskiej w roku 1920. Postrzegano go jako zdolnego stratega i człowieka z wizją. Talent. Jego zatrzymanie wprowadziło radzieckich wojskowych w konfuzję.

Pod koniec maja zapada wyrok: Tuchaczewski wraz z innymi wysoko usytuowanymi w rosyjskiej armii kompanami miał zawiązać spisek przeciw ojczyźnie. Chciał się przeciwstawić partii. A partia buntu na pokładzie nie wybacza, partia buntowników wyrzuca za burtę. Według partii Tuchaczewski miał rozmach: przypisywano mu chęć przeprowadzenia „pałacowej rewolucji", zamiar dokonania mordu na Stalinie, Wiaczesławie Mołotowie, Maksimie Litwinowie. Prawdziwy zamach stanu.

Tuchaczewski zakochanym w Józefie Wissarionowiczu towarzyszom jawił się jako samozwańczy pretendent do tronu. Podobno chciał ustanowić wojskową dyktaturę i stanąć na czele państwa, oczywiście pozbywając się zbędnego balastu w postaci „wiernych" ojczyźnie towarzyszy. Podobno pragnął sojuszu z faszystowskimi Niemcami. Podobno chciał zrzec się będących w posiadaniu ZSRR terenów. Podobno. Bo że to wszystko nieprawda, wiedział właściwie każdy, ale nie o to w tym wszystkim chodziło.

„Niech żyje Stalin!"

Proces Tuchaczewskiego pokazał czarno na białym sposób myślenia komunistycznych dygnitarzy panicznie bojących się o swoją pozycję, zwłaszcza że były już marszałek w końcu przyznaje się do winy. Wyłącznie po to, by komuniści przerwali brutalne tortury. Sędziami w jego sprawie są jego niedawni kompani: marszałkowie Blücher i Siemion Budionny. Po całodniowym procesie wyrok jest łatwy do przewidzenia: stracenie.

Więzienie Łubianka. Tuchaczewski stoi przed plutonem egzekucyjnym, w jego kierunku wymierzone strzelby. Zanim egzekutorzy nacisną spust, marszałek zdąży krzyknąć: „Strzelacie do nas! Do nas, do Armii Czerwonej!". Miejsca na sentymenty jednak nie ma. Zanim Tuchaczewski zostanie rozstrzelany, wykrzyczy jeszcze: „Niech żyje partia, niech żyje Stalin!". Ten ostatni skwitował to wzruszeniem ramion: „Jakiż podlec, jakiż Judasz. Przed obliczem śmierci podważa wyrok sądu".

Trzy lata po śmierci Tuchaczewskiego rangi generalskie wracają. Jest początek lat 40. Na świecie trwa już regularna wojna. Niemcy wyniszczają się wzajemnie ze Związkiem Radzieckim. Stalin robi kolejny ruch: otwiera dla sowieckiej generalicji możliwości awansu na wyższe stopnie, które wprowadza, a właściwie przywraca.

Jedyny generalissimus

Powstają tytuły: marszałek rodzaju wojsk i główny marszałek rodzaju wojsk. De facto istnieją wtedy trzy rodzaje marszałków, obejmujących wojska lądowe i powietrzne. Dwa wymienione wyżej tytuły odnoszą się do lotnictwa, artylerii, wojsk pancernych, łączności i wojsk inżynieryjnych. W marynarce wojennej marszałkami byli admirałowie floty i admirałowie floty Związku Radzieckiego. Te dwa określenia funkcjonują osobno.

Gdy wojna się kończy, w Związku Radzieckim funkcjonuje 30 marszałków. Ich rangi były różne. Trzeba było wybrać tego „najwyższego". Zostaje nim, rzecz jasna, Józef Stalin.

Decyzją Rady Najwyższej ZSRR wódz Sowietów od 26 czerwca 1945 r. zostaje generalissimusem Związku Radzieckiego. On sam marszałkiem był ledwie dwa lata. Ale to nie miało znaczenia - narzędzia władzy Stalina wykraczały daleko poza oficjalne tytuły.

Pożyteczni idioci

Wielu „kolegów" Rokossowskiego kierowało się wyłącznie potrzebą zrobienia kariery i pławieniu się w luksusach. Sterowały nimi niskie instynkty. Pieniądze, blichtr, hedonistyczne podejście do życia - tak wyglądała elita Związku Radzieckiego. Niedźwiedziem na glinianych nogach przez długi okres żywota ZSRR rządzili po prostu pożyteczni - z punktu widzenia Kremla - idioci, lubujący się w najbardziej prymitywnych i doraźnych, snobistycznych przyjemnościach. Jakby chcieli stworzyć nową arystokrację. Z pańszczyźnianą mentalnością.

Większość radzieckich marszałków cechowało niezwykłe wręcz proweniencyjne podobieństwo. Wielu z nich wywodziło się z rodzin ubogich, prostych, w których panoszył się analfabetyzm i brak chęci na zmianę położenia. Chłopskie klany, wieś, trudnienie się sztuką najbardziej prymitywnego, prostego rzemiosła - taki był przeważnie rdzeń biograficzny wielu późniejszych przywódców wojsk radzieckich. Również charakterologicznie przyszli marszałkowie zbyt dalece od siebie nie odbiegali, ba - cechowała ich wspólnota osobowości. Przez wiele lat kształtował ich system, nieuznający indywidualności, tłamszący chęć rozwoju, tłumiący ambicje.

Wspomniany już Woroszyłow - dowodzący siłami zbrojnymi radzieckiego państwa przez 15 lat - był podobno jednym z najbardziej ograniczonych intelektualnie marszałków sowieckich. Może dlatego przeżył?

eprasa.pl bb9a64b7c0

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Bożenna Piskała i Stanisław Majerowski

Zawsze jest ktoś, kto zabije...
Cassie jest szczęśliwą mężatką i policjantką, która kocha swoją pracę. Na udział w szkolnym zjeździe namawia ją mąż. Po dwudziestu latach Cassie spotyka się z przyjaciółmi z Manor Park School. Niestety, zabawa kończy się morderstwem....
Elly Griffiths, „Skwer krwawiącego serca", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

To noga Artura Wieczorka?
Nieopodal nadmorskich wydm ciągnących się wzdłuż wybrzeża policjantka Zuzanna Kruk odkrywa... męską nogę. Jak zwykle nie potrafi odpuścić. Wszystko wskazuje na to, że to noga zaginionego Artura Wieczorka. Tylko czy na pewno?
Agnieszka Peszek, „Zazdrościsz mi?", wyd. 110 procent, Suchy Las 2026, cena 58,90 zł

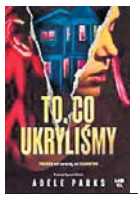

Podwójne życie Kylie Gillingham
Kylie Gillingham znika bez śladu. Zostawia po sobie chaos i pytania, na które nikt nie jest gotowy. Szybko okazuje się, że prowadziła podwójne życie: była żoną dwóch mężczyzn, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu. Obaj są zdruzgotani. Obaj stają się podejrzani.
Adele Parks, „To, co ukryliśmy", wyd. Mova, Białystok 2026, cena 56,99 zł

Kto jest tu ofiarą, a kto katem?
Julia Schmidt wiedzie spokojne życie u boku kochającego męża, jednak coś mrocznego i przerażającego próbuje wpełznąć do jej stabilnego świata. Kobieta zaczyna słyszeć głosy, których nikt inny nie słyszy. Z domu znikają przedmioty, dni i tygodnie jej uciekają.
Anna Hebda, „Szklany świt", wyd. Magnolia, Łódź 2026, cena 44,90 zł

Polskie służby specjalne i Chińczycy
Gdzieś wysoko w strukturach władzy jest kret, którego działania mogą pozbawić państwo polskie potencjalnej przewagi i światowego prymatu na jednym z niewielu pól, na którym jest to jeszcze możliwe – produkcji grafenu, materiału przyszłości. Tropy wiodą do ABW.
Marek Stelar, „Intruz", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł

Kosiarz o krok przed wszystkimi
W mrocznych zakamarkach Krakowa, w zapomnianej piwnicy, ktoś prowadzi makabryczną grę. Porywa, więzi i brutalnie wykorzystuje ludzi, zamieniając ich życie w niekończący się koszmar. Wszystko po to, by zaspokoić własne chore chucie i żądze...
Tomasz Tomaszewski, „Kosiarz", wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 44,99 zł

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY

PPS strajkuje i idzie po władzę, czyli nastroje rewolucyjne w Królestwie Polskim zimą 1905 roku

Pod koniec 1905 r. wśród polskich socjalistów emocje rewolucyjne sięgały zenitu. Dowodem pierwsza strona „Robotnika" z 26 grudnia, z płomiennym apelem C.K.R.P.P.S., czyli Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej - najwyższego organu wykonawczego i kierowniczego partii w okresach między zjazdami. Tego dnia nakład „Robotnika" sięgnął 30 tysięcy egzemplarzy.

ROBOTNI
ORGAN POLSKIEJ PART SOCYALISTYCZ
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

warzysze! Obywatele!

ieści lat ciągłej, a nieustannej walki rem socjalizmu wydało pożądany plon. , który sią dotąd utrzymywał przy władzy talną, fałszem, szalbierstwem, stanął rzepaści, w którą lada chwila runie.

składy i magazyny, domy handlow kantory przewozowe i t. d.
Jedyny wyjątek, ze względu stanowią: a) sklepy spożywcze, b) teki. d) szpitale, e) gazownie i f)
Sklepy spożywcze mogą by do 1-ej godz., przyczym wszell sienie cen na produkty będzie karane konfiska

W latach 1904-1907 „Robotnika" redagowali m.in. Feliks Kon, Marceli Handelsman, Andrzej Strug i Feliks Sachs

„Towarzysze! Obywatele!

Trzydzieści lat ciągłej, a nieustannej walki pod sztandarem socjalizmu wydało pożądany plon. Rząd carski, który się dotąd utrzymywał przy władzy siłą brutalną, fałszem, szalbierstwem, stanął na brzegu przepaści, w którą lada chwila runie. Zorganizowany, świadomy interesów klasowych proletariat miejski i wiejski stanowi dzisiaj jedyną siłę, która jest w stanie w tę przepaść go wtrącić.

I oto następuje dawno oczekiwana chwila zrealizowania, wycielenia w życie tego, co krwią ludu roboczego zostało zdobyte. Chwila to przełomowa. Bierność w takiej chwili jest zbrodnią. Wszystkie sfery społeczeństwa winny wziąć udział w tej walce, pomnąc, że w chwili rewolucji kto nie z nami, ten przeciwko nam.

Ujmując ster tej walki w swoje ręce aż do chwili utworzenia się rządu rewolucyjnego, postanawiamy przystąpić do powszechnego w całym kraju strejku. Niech staną wszystkie fabryki, zakłady przemysłowe, warsztaty, wszystkie koleje, telegrafy, telefony i inne środki komunikacji, tramwaje i wogóle ruch kołowy.

Niech będą pozamykane wszystkie sklepy, składy i magazyny, domy handlowe i bankierskie, kantory przewozowe i t. d. Jedyny wyjątek, ze względu na dobro ogółu, stanowią: a) sklepy spożywcze, b) piekarnie, c) apteki. d) szpitale, e) gazownie i f) wodociągi.

Sklepy spożywcze mogą być otwarte tylko do l-ej godz., przy czym wszelkie podniesienie cen na produkty spożywcze będzie karane konfiskatę tych produktów na rzecz strejkujących oraz zamknięciem takich sklepów.

Piekarnie mają być czynne wyłącznie dla wypieku chleba i bułek. Wszelkie przekroczenie tego nakazu pociąga za sobą zamknięcie piekarni.

Apteki funkcjonują normalnie z tym tylko ograniczeniem, że 20% dochodu brutto spłacają do kas strejkujących.

Składy apteczne mają być bezwzględnie zamknięte.

Szpitale, specjalnie utworzone posterunki lekarskie, oraz pomoc udzielana przez lekarzy, akuszerki i felczerów, nie tylko nie doznają ograniczeń, ale korzystają z opieki i ochrony władz rewolucyjnych.

Dla tych samych względów dobra ogółu dozwolonym jest dowóz produktów na rynki i przywożący je włościanie znajdują się również pod opieką władzy rewolucyjnej. Wszelkie gwałty oraz próby kradzieży i rabunku będą karane do raźnie. (...)

Manifest powyższy wykonany będzie przez ogół obywateli. Wykonany być musi przez ogół, albowiem ogół organizuje w sensie walki rewolucyjnej.

Będzie też wykonany przez żołnierzy w niewoli carskiej pozostających. Żołnierze to kość z kości i krew z krwi ludu (...). Niech żyje Rewolucja!

C.K.R.P.P.S.".

opr. strzyg

„WESOŁY WISIELEC" Z KAZIMIERZA DOLNEGO

Profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych Tadeusz Pruszkowski (1888-1942) był nie tylko charyzmatycznym malarzem, krytykiem i pedagogiem, członkiem ugrupowań „Bractwo św. Łukasza" czy „Loża Wolnomalarska". Nie tylko startował w rajdach automobilowych i latał samolotem (miał własnego Havillanda DH.60 Moth). Był także filmowcem.

Pruszkowski za kamerą

Latem 1926 r. na plenerze SSP w Kazimierzu Dolnym miała miejsce rzecz bez precedensu. Pruszkowski nakręcił tam wraz z uczniami film pod figlarnym tytułem „Szczęśliwy wisielec, czyli Kalifornia w Polsce". Kamerę wypożyczono z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które użyczyło także taśmy filmowej. W roli operatora zadebiutował osobiście sam Pruszkowski.

Planowano niewielką fabułę, powstał jednak film pełnometrażowy, który w grudniu 1926 roku wyświetlano w warszawskim kinie „Splendid". Choć taśmy filmowe spłonęły w czasie wojny, z resztek informacji i recenzji można odtworzyć zarysy produkcji.

Teresa Roszkowska była w filmie posażną panną, o której doczesne względy starali się dwaj ubodzy malarze

Polska Sierra Nevada

Odtwórcami głównych ról zostali Teresa Roszkowska, Janina Konarska, Eliasz Kanarek oraz Marian Szymanowski. Statystami byli pozostali malarze, mieszkańcy Kazimierza, a także miejscowe psy, koty, gęsi, cielęta... no i Kazimierz nad Wisłą. „To najlepszy, najznakomitszy polski aktor filmowy - ekscytował się Pruszkowski.

Dziennikarz „Muzy" Józef Brodzki obejrzał film na pokazie przedpremierowym. „Kazimierz Dolny. Trzeba być ślepcem, żeby nie odkryć tych skarbów" - pisał. „Przecież to jest polska Sierra Nevada. Kapitalne złomy wapienne, tyle razy widziane w amerykańskich obrazach, rozlewna tafla wiślana, piasek błyszczący w słońcu jak śnieg, zbocza gór, no i te domy na rynku, śpichrze czy kościół, czy wreszcie groteskowa, jak gdyby umyślnie namalowana biedota małej mieściny!".

Kanarek wisielcem

Recenzentowi podoba się naturalność plenerów, ale także gra aktorska. Nic tu nie jest wydumane i wymyślone. Aktorzy także zyskali pochlebne opinie. Prym wiodła Roszkowska, okrzyknięta egzotyczną pięknością rodem z obrazów Paula Gauguina. Brodzki docenił możliwości aktorskie Kanarka, tytułowego wisielca, który z miłości i... biedy chce odebrać sobie życie i szuka do tego ustronnego miejsca.

„Scenariusz, jaki wymyślili młodzi malarze na urlopie, w słońcu, w wodzie, na piasku, z ładnymi koleżankami... i bez pieniędzy mógłby zawstydzić niejednego oficjalnego humorystę" - zachwalał film Józef Brodzki.

opr. żar

eprasa.pl bb9a64b7c0

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię. 510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majętny, pozna dziewczynę/ pannę w wieku od 20 do 39 lat może być rencistką jak i z dzieckiem w celu matrymonialnym. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Nie przegap **piątku**

dziennikpolski24.pl

REKLAMA 0011537077

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)
Burmistrz Miasta i Gminy Świątniki Górne
informuje,
że w dniu 11 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Świątniki Górne przy ul. Kazimierza Bruchnalskiego 36, 32-040 Świątniki Górne oraz na stronie internetowej Urzędu został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący działkę nr 561/1, położoną w obrębie Świątniki Górne, j. ewid. Świątniki Górne oraz wykaz obejmujący lokal nr 2 o pow. 81,76 m² w budynku zlokalizowanym przy ul. Jagiellońskiej 109 w miejscowości Ochojno, położony na działce nr 137/1 w obrębie Ochojno, j. ewid. Świątniki Górne.

REKLAMA 0011537072

BURMISTRZ MIASTA I GMINY ŚWIĄTNIKI GÓRNE

informuje, że na tablicy ogłoszeń w miejscowości Rzeszotary, na tablicach ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Świątniki Górne przy ul. Kazimierza Bruchnalskiego 36, 32-040 Świątniki Górne, oraz na stronie internetowej Urzędu i Biuletynie Informacji Publicznej, zostało wywieszone ogłoszenie w sprawie drugiego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 44/1 o powierzchni 0,37 ha, ujawnionej w księdze wieczystej nr KR1I/00033273/2, położonej w obrębie Rzeszotary, jednostka ewidencyjna Świątniki Górne.
Cena wywoławcza wynosi 340 000 zł (trzysta czterdzieści tysięcy złotych 00/100) - do ceny sprzedaży nieruchomości ustalonej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miasta i Gminy Świątniki Górne przy ul. Kazimierza Bruchnalskiego 36, 32-040 Świątniki Górne, sala 110, piętro I, dnia 20 lipca 2026 r. (poniedziałek) o godzinie 900.
Wadium wynosi 34 000 zł (słownie: trzydzieści cztery tysiące złotych 00/100).

Szczegółowe informacje można otrzymać pod numerem telefonu 12 270 40 30 wew. 119 lub 116.

0011531434

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011531473

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

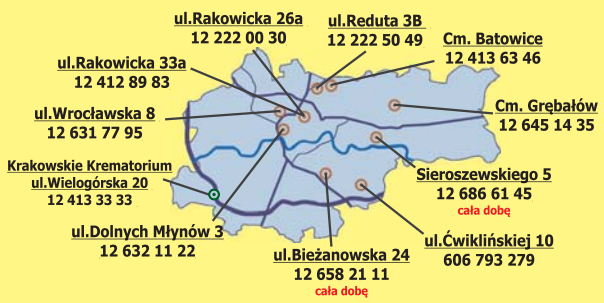

REKLAMA 0011536748

AB.6740.1.3.2026

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Na podstawie **art. 11d ust. 5,** ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. 2024 poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek złożony w dniu **18.03.2026 r., uzupełniony dnia 13.05.2026 r.** przez **Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice pl. Zwycięstwa 13 32-005 Niepołomice reprezentowanego przez P. Tomasz Prochownik** zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa drogi gminnej 560413K klasy D - ul. Wrzosowa w m. Niepołomice

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrębie 0001 Niepołomice, jednostka ewidencyjna Niepołomice** powiat wielicki, województwo małopolskie

1. **Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - **3738/15, 3738/17**, **3534/2**, **3750/13, 3749/24**, **3749/22**, **3749/20**, **4628/2**, **4627/2**, **3747/10**, **3747/12**, **3746/12**, **3746/10**, **3534/1**, **3740/17, 3740/15**, **3725/8** (3725/2), **3725/10** (3725/5), **3725/11** (3725/6), **3740/21** (3740/16), **3740/19** (3740/18), **3741/9** (3741/6), **3742/3** (3742/1), **3742/5** (3742/2), **3743/19** (3743/13), **3744/5** (3744/3), **3745/10** (3745/5), **3745/12** (3745/6), **3738/20** (3738/4), **3738/21** (3738/4), **3738/41** (3738/14), **3738/39** (3738/13), **3738/37** (3738/12), **3738/35** (3738/11), **3738/33** (3738/10), **3738/31** (3738/9), **3738/29** (3738/8), **3738/27** (3738/7), **3738/25** (3738/6), **3738/23** (3738/5), **3739/9** (3739/1), **3739/19** (3739/7), **3739/17** (3739/6), **3739/11** (3739/3), **3739/13** (3739/4), **3739/15** (3739/5), **3727/2** (3727), **3726/2** (3726), **3721/7** (3721/5),
2. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - **3750/13**, **3725/7** (3725/2), **3725/9** (3725/5), **3725/12** (3725/6), **3740/20** (3740/18), **3741/10** (3741/6), **3741/5**, **3742/4** (3742/1), **3744/6** (3744/3), **3746/11, 3746/9, 3746/13, 3747/13, 3747/14, 5103, 3738/19** (3738/4), **3535/12, 3722/6**
3. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji **objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - **3740/20** (3740/18), **3741/10** (3741/6), **3742/4** (3742/1), **3744/6** (3744/3), **3745/11** (3745/5), **3745/13** (3745/6), **3746/11, 3746/13, 3747/13, 5103, 3749/25, 3738/18, 3738/19** (3738/4), **3739/8** (3739/1),
4. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. f ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
   - **3725/7** (3725/2), **3535/12, 3725/3, 3722/6, 3722/3, 3723/2,**
5. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - **3750/13**, **3740/20** (3740/18), **3741/10** (3741/6), **3741/5, 3742/4** (3742/1), **3746/11, 3746/9, 3746/13**, **3747/13, 3747/14, 5103, 3738/19** (3738/4),

Jednocześnie zostało wydane postanowienie o nałożeniu na wnioskodawcę obowiązku usunięcia nieprawidłowości występujących w przedłożonym do zatwierdzenia projekcie budowlanym w terminie do 24.07.2026 r.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 k.p.a., mogą zapoznać się z dokumentacją przedłożoną przez wnioskodawcę oraz składać ewentualne uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29 w godzinach pracy urzędu tj. pon. 7.30-17.00, wt.- czw. 7.30-15.30, pt. 7.30-14.00.

Pisma wnoszone do sprawy można kierować:
- Na adres tradycyjny: Starostwo Powiatowe w Wieliczce, Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, 32-020 Wieliczka,
- Na adres do doręczeń elektronicznych powiązany z publiczną usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego: AE:PL-88471-63016-WHCUV-16
- Wszelkie pisma można też składać osobiście na Dzienniku Podawczym tut. Urzędu w godzinach w poniedziałek w godz. 7^{30} - 17^{00}, wtorek – czwartek w godz. 7^{30}-15^{30}, piątek w godz. 7^{30} - 14^{00}

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice i Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

eprasa.pl bb9a64b7c0

0011537464

Z głębokim żalem żegnamy

Pana

Profesora

Zdzisława Gajdę

specjalistę ortodoncji, historyka medycyny,
wieloletniego współpracownika
naszej Kliniki.

Kierownik i zespół
Kliniki Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej
Uniwersytetu Jagiellońskiego - Collegium Medicum

0011537360

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

Śp.

Prof. Dr. hab. inż.

Krzysztofa Chmielowskiego

pracownika Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. Stanisława Staszica w Krakowie,
związanego z Katedrą Inżynierii Gazowniczej.

W Zmarłym straciliśmy wybitnego naukowca,
cenionego nauczyciela akademickiego
oraz serdecznego Kolegę.
Jego działalność naukowa koncentrowała się
na innowacyjnych rozwiązaniach
w zakresie ochrony środowiska,
w szczególności oczyszczania ścieków,
usuwania związków biogennych,
odzysku biogazu oraz wytwarzania biometanu.

Autor licznych publikacji naukowych, patentów i wdrożeń,
kierownik projektów badawczo-rozwojowych realizowanych
we współpracy z przedsiębiorstwami i samorządami.

Z wielkim zaangażowaniem poświęcał się pracy dydaktycznej,
kształcąc kolejne pokolenia inżynierów.

Zapamiętamy Go jako człowieka niezwykle pracowitego,
życzliwego i oddanego nauce,
który swoją wiedzą, pasją i postawą
pozostawił trwały ślad w środowisku akademickim.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dziekan, Pracownicy oraz Studenci
Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 13.06.2026 r. o godzinie 12.00
na Cmentarzu Parafialnym Św. Jakuba Apostoła
w Więcławicach Starych.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

0011534477

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 18 maja 2026 roku zasnął w Panu
ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Śp.

mgr inż.

Jan Gaweł

Odszedł od nas Człowiek,
wybitny inżynier i organizator, który nie tylko budował obiekty przemysłowe
w kraju i za granicą, ale brał czynny udział w życiu religijnym Krakowa.

Był budowniczym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Był także najstarszym członkiem Grupy Modlitewnej Ojca Pio
oraz organizatorem długoletniej pomocy finansowej
dla polskich sióstr pracujących w Rosji i Kazachstanie.

Człowiek wielkiej dobroci i życzliwości dla potrzebujących.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się mszą św. żałobną
w piątek, dnia 12 czerwca 2026 r. o godz. 11.00
w kaplicy na Cmentarzu Salwatorskim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają

Żona, Dzieci i Wnuki

0011537966

Głęboko poruszeni tragiczną śmiercią

Śp.

prof. dra hab. inż.

Krzysztofa Chmielowskiego

składamy najszczersze wyrazy współczucia

Żonie i Rodzinie

Odejście Profesora
to ogromna strata dla całego naszego zespołu.

Przyjaciele i koledzy
z Katedry Inżynierii Gazowniczej WWNiG AGH

0011537579

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 czerwca 2026 roku, przeżywszy 90 lat,
odeszła od nas
Najukochańsza Mama, Babcia, Prababcia, Siostra i Ciocia

ś†p

Krystyna Baranowska

Msza św. żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie
w piątek, dnia 12 czerwca 2026 roku
o godzinie 12.20 w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011537501

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora

Michała Pułaskiego

wybitnego historyka,
naszego naukowego Mistrza i Przewodnika.

Profesor był specjalistą w dziedzinie historii
stosunków międzynarodowych XX wieku,
relacji polsko-czeskich oraz dyplomacji europejskiej
w okresie międzywojennym.

W latach 80. kierował działalnością Solidarności
na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Uczniowie

0011531394

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

eprasa.pl bb9a64b7c0

Kontakt z naturą daje mi siłę do dalszej pracy

Małgorzata Pieczyńska w „Świat i ludzie” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Klaudia Halejcio wyszła za mąż
1 czerwca celebrytka dokonała oficjalnej zmiany nazwiska i obecnie figuruje w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej jako Klaudia Halejcio-Wojciechowska. Jak informuje rozmówca Pudelka, ślub influencerki z biznesmenem Oskarem Wojciechowskim odbył się dwa dni wcześniej – 30 maja.

Piotr Stramowski ceni luksus
Popularny aktor spotkał na swojej drodze stołecznych paparazzich. Stramowski przemierzał ulice Warszawy, gawędząc przez telefon, i napełniał płuca nikotyną z podgrzewacza tytoniu. Na stopach miał buty warte prawie 4 tys. zł, a na nadgarstku zegarek Patek Philippe Nautilus za ponad 130 tys. zł.

Marcela Leszczak odczuwa dużo spokoju
Celebrytka najpierw rozwiodła się z Michałem Koterskim, a potem próby czasu nie przetrwał jej związek z gdyńskim biznesmenem. Podsumowując ten czas w rozmowie z podcastem „Bratnie Dusze”, powiedziała: Jestem znowu singielką i cieszę się. Odczuwam dużo spokoju w głowie, harmonii. Jestem ważna dla samej siebie i to jest fajne. Lepiej być samemu niż brać jakieś półśrodki, wiązać się z kimś, z kim nawet nie chce się być, albo kto zawiódł na całej linii – podsumowała.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

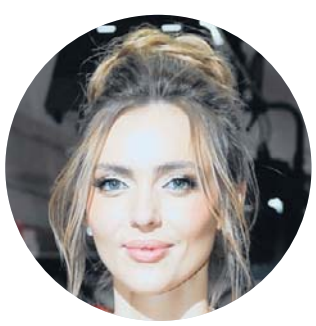

W TELEWIZJI

Gangi Nowego Jorku
Stopklatka, 20:00
Nowy Jork, połowa XIX wieku. Podczas zamieszek ginie przywódca jednej z grup. Świadkiem tragicznego zdarzenia jest jego kilkuletni syn, Amsterdam. Chłopiec trafia do sierocińca, a władzę w Five Points przejmuje zabójca, zwany Billem Rzeźnikiem. Po szesnastu latach Amsterdam powraca z zamiarem pomszczenia ojca.

Piłka nożna: Mistrzostwa Świata w Kanadzie, Meksyku i USA
TVP 1, 20:40
23. edycja Mistrzostw Świata w piłce nożnej zyskuje nową odsłonę. Liczba drużyn rośnie z 32 do aż 48. Mecz otwarcia zagrają o 21:00 Meksyk z Republiką Południowej Afryki w Mexico City.

The Rolling Stones – Totally Stripped
TVP Kultura, 22:20
Film podąża za The Rolling Stones w 1995 roku, gdy nagrywali i wykonywali okrojone wersje klasycznych piosenek podczas sesji w Tokio i Lizbonie oraz na scenach Amsterdamu, Paryża i Londynu.

Bękarty wojny
Polsat Film, 23:20
II wojna światowa, Francja. Pułkownik SS morduje ostatnią ukrywającą się w okolicy rodzinę Żydów. W USA porucznik Raine otrzymuje rozkaz sformowania jednostki do walki z hitlerowcami.

KRZYŻÓWKA NR 88

Poziomo:
3) mityczny stwór ziejący ogniem,
6) teren rekreacyjny z dużą ilością zieleni,
11) likier ze spirytusu i kminku,
12) Wirtualna Polska lub Interia,
13) kraj należący do Unii Europejskiej,
14) dekoracyjny układ otworów,
15) mityczna matka Kastora i Polluksa,
16) indyjski milioner, krezus,
17) uczucie przygnębienia, melancholia,
18) płochliwy ssak leśny,
19) pora roku z wakacjami,
21) trzeźwiące dla hrabiny,
23) polski zespół rockowy („Nocny patrol”),
26) staropolskie porwanie panny,
27) łuk wsparty na kolumnach,
30) aktorka z polskiego serialu „Proud”,
31) szklana ampułka z lekiem,
34) przyjemna woń, zapach,
38) zapowiada audycje radiowe,
39) oścista ryba karpiowata,
40) porozumienie handlowe,
41) ptak wodny z rodziny siewek,
42) mała, spłaszczona kość w stawie, np. rzepka.

Pionowo:
1) „…: Detektyw z Hawajów”,
2) afrykański kraj z Lusaką,
3) broń Michała Wołodyjowskiego,
4) zniżka dla stałego klienta, bonifikata,
5) rybożerny ptak z Mazur,
6) ogół adwokatów, adwokatura,
7) jednoaktowa opera Siergieja Rachmaninowa,
8) album z seriami i całostkami,
9) stos słomy lub desek,
10) stawiana przez wróżbitę,
20) francuski film z rolą Audrey Tautou,
22) źródło światła przy łóżku,
24) komputer naszych dziadków,
25) Rafael, hiszpański tenisista,
28) fotel o esowato wygiętych nogach,
29) płyta sklejona z cienkich warstw drewna,
31) żartobliwie o skarbie państwa,
32) nie przykłada się do pracy, próżniak,
33) ciężka, jednostajna praca,
35) Nike z Samotraki,
36) symfoniczna lub instrumentalna,
37) odgłos kruszonego lodu.

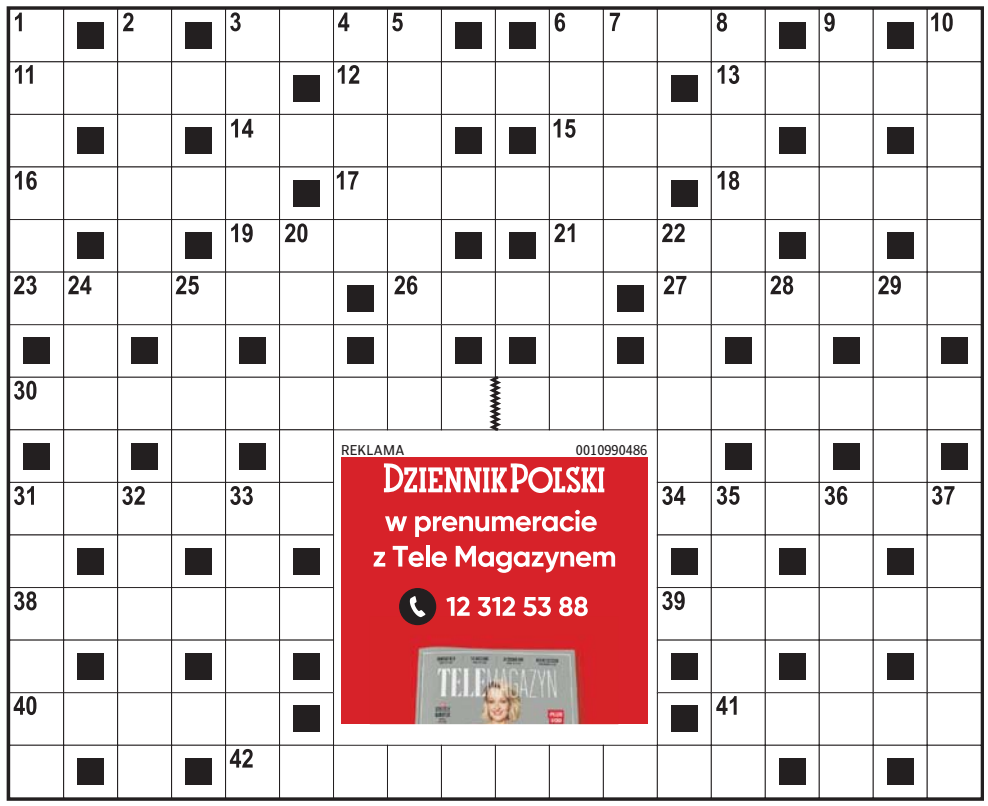

REKLAMA 0010990486
DZIENNIK POLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 87

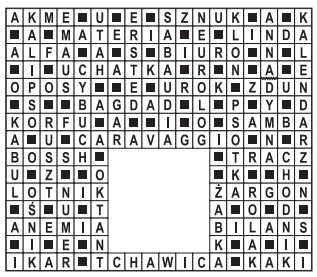

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Dzięki temu pojawi się szansa na spektakularny sukces.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by unikać pośpiechu. To pozwoli zachować równowagę.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Wysłuchaj innych. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że zyskasz cenne wsparcie.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny zapowiada, że mały gest życzliwości poprawi ci na długo relacje z otoczeniem i nastrój.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by wykorzystać okazję i pokazać światu swoje mocne strony.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć stresu. Horoskop dzienny na czwartek radzi działać konsekwentnie i nie tracić wiary w siebie.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia i równowaga będą dziś bardzo ważne. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek oraz miłe spotkanie.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować spokój i trzymać się przyjętego planu.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły mogą przynieść korzyści nie tylko tobie. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie bać się nadchodzących zmian.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zostanie zauważona. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że drobny sukces doda motywacji do kolejnych działań.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by otworzyć się na inspiracje oraz nowe możliwości wokół.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie właściwe rozwiązanie. Zaufaj sobie i unikaj wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@dziennik.krakow.pl
redakcja@dziennik.krakow.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl bb9a64b7c0

Dziś rusza najbardziej szalony mundial w historii

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Już tylko godziny dzielą nas od mundialowego święta. Napięcie związane z mistrzostwami świata udziela się dosłownie wszystkim, niekiedy również wywołuje mieszane odczucia .**

Tegoroczne mistrzostwa świata 2026 przejdą do historii pod niemal każdym możliwym względem. Przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy w historii weźmie w nich udział aż 48 reprezentacji, rozegrane zostaną aż 104 mecze, a turniej odbędzie się w trzech krajach jednocześnie.

Gospodarze - USA, Kanada i Meksyk - zainaugurują turniej w najbliższy weekend. Szef FIFA Gianni Infantino oraz prezydent USA Donald Trump tradycyjnie zapowiadają wielkie święto futbolu, jednak to właśnie te postacie budzą także najwięcej kontrowersji. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa USA, w tym kwestie związane z imigracją, rodzi obawy o atmosferę turnieju, szczególnie podczas spotkań z udziałem reprezentacji Iranu. Ten kraj pozostaje w konflikcie z USA od lutego, gdy rozpoczęły się amerykańsko-izraelskie naloty. Długo trwały dyskusje, czy drużyna z zaatakowanego kraju wycofa się, a prezydent Trump zasugerował w pewnym momencie, że może ona wziąć udział w turnieju, ale ze względów bezpieczeństwa niekoniecznie powinna.

„Udział Iranu w mundialu pozostanie wątpliwy, dopóki 11 mężczyzn nie wybiegnie na boisko" - tak „The Athletic" podsumował sytuację drużyny z Bliskiego Wschodu kilka dni przed początkiem mistrzostw.

FOT. MOISES CASTILLO/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Otwarcie mistrzostw świata nastąpi dziś wieczorem na Estadio Azteca w Meksyku

Powtórka z 2010 roku? W meczu otwarcia Meksyk z RPA

Turniej jako pierwsi otworzą Meksykanie, którzy podejmą RPA na wypełnionym po brzegi Estadio Azteca. Podczas meczu otwarcia legendarny stadion zgromadzi rekordową publiczność - 87 523 kibiców. - To będzie światowa fiesta - zapowiadają hucznie gospodarze. FIFA na ten mecz wyznaczyła doświadczonego arbitra Wiltona Sampaio z Brazylii.

Warto przypomnieć szczególnie młodszym kibicom, że obie reprezentacje już wcześniej zainaugurowały mundial w 2010 roku. Wówczas RPA zremisowała z Meksykiem, a jedną z bramek zdobył Siphiwe Tshabalala, który po golu zaprezentował kultowy taniec. Radość gospodarzy nie trwała długo, bo w 79. minucie wyrównał Rafael Márquez.

Z tamtej generacji ostał się w kadrze Meksyku jedynie Guillermo Ochoa, dziś 40-letni bramkarz, który dwa pierwsze mundiale (2006 i 2010) spędził na ławce rezerwowych. W reprezentacji RPA nikt już nie gra - zdecydowana większość zawodników zakończyła bowiem swoje kariery.

Skład RPA (z 2010 roku): Khune - Gaxa, A. Mokoena, Khumalo, Thwala (Masilela) - Modise, Letsholonyane, Dikgacoi, Tshabalala - Pienaar, Mphela.

Skład Meksyku (z 2010 roku): Perez - Aguilar (Guardado), Osorio, Rodriguez, Salcido - Juarez, Marquez, Torrado - dos Santos, Franco (Chicharito), Vela (Blanco).

Przewidywane składy przed czwartkowym meczem:

Meksyk: Rangel, Sánchez, Montes, Vásquez, Gallardo, Lira, Gutiérrez, Alvarado, Fidalgo, Quiñones, Jiménez.

RPA: Williams, Mudau, Okon, Mbokazi, Modiba, T. Mokoena, Adams, Appollis, Zwane, Moremi, Foster.

Trzech gospodarzy, trzy ceremonie otwarcia

Z racji tego, że gospodarzy jest trzech (w grupach A, B i D), odbędą się trzy ceremonie otwarcia. Na pierwszej z nich wystąpią Shakira oraz Burna Boy z utworem „Dai Dai". Towarzyszyć im będą m.in. Alejandro Fernández, Belinda, Danny Ocean, J Balvin, Lila Downs, Los Ángeles Azules, Maná oraz Tyla.

Kanada do rywalizacji dołączy meczem z Bośnią i Hercegowiną w Toronto, przy występach Alanis Morissette i Michaela Bublé. Z kolei przed spotkaniem USA - Paragwaj show mają dać m.in. Katy Perry, LISA, Rema, Anitta i Future.

Gdzie obejrzeć mecz otwarcia MŚ 2026?

Pierwszy mecz, podobnie jak cały turniej, będzie dostępny w telewizji publicznej. Spotkanie Meksyku z RPA pokażą TVP 1 oraz TVP Sport w czwartek, 11 czerwca, o godz. 21:00.

Komentować będą Maciej Iwański i Radosław Gilewicz. Transmisja dostępna będzie również bezpłatnie w internecie na stronie oraz w aplikacji sport.tvp.pl. ©℗

Amerykanie nie wpuszczają uczestników mundialu. Skandal za skandalem

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Już tylko godziną dzielą nas od rozpoczęcia mistrzostw świata FIFA 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie. Wydawało się, że amerykańska część turnieju będzie niczym bajka.**

Media z całego świata informują, jak miejscowe służby dokonują rewizji, zatrzymań wśród piłkarzy, a władze nie pozwalają na wjazd do kraju nawet najlepszemu arbitrowi z Afryki.

USA od kilku miesięcy prowadzi ataki na Iran. Oba państwa od wielu lat się nienawidzą. Persowie z racji tego, że wszystkie mecze fazy grupowej mają rozegrać właśnie w Stanach Zjednoczonych, tam ulokowali początkowo swoją bazę treningową. Z racji niekończących się ataków na Teheran „Team Melli" zmienił bazę na Centro Xoloitzcuintle w meksykańskiej Tijuanie. Do USA Iran będzie przylatywał tylko w dniu meczu grupowego i zaraz potem wracał do Meksyku. Na meczach Iranu może nie być za to kibiców, bo władze USA i FIFA... cofnęły przydział na bilety dla Irańczyków i to mimo obietnicy, że fani będą mogli kibicować swoim rodakom.

Nie tylko kadra Iranu ma problem z USA. Kilka dni temu wybuchł skandal na lotnisku O'Hare. Amerykańskie służby zatrzymały kapitana reprezentacji Iraku Aymena Husseina. Napastnik był przetrzymywany i przesłuchiwany przez siedem godzin. Służby sprawdzały telefon mężczyzny, ale w końcu piłkarz otrzymał zgodę na wjazd do USA i dołączył do reszty drużyny. Zatrzymany został też fotograf reprezentacji Iraku Talal Salah. Jego przesłuchiwano ponad dziesięć godzin i zakazano mu wjechać do kraju.

Zakaz wjazdu do USA otrzymał także uznany za najlepszego arbitra Afryki Omar Artan z Somalii. Powodem są stosunki obu państw, a niemal wszyscy Somalijczycy mają zakaz pobytu w Stanach Zjednoczonych, przez co Artan został wykluczony z prowadzenia meczów. Na szczęście Kanada zaprosiła go do siebie na prowadzenie mundialu w Vancouver. ©℗

FOT. NASRA BASHIR ALI/X

Najlepszy sędzia w Afryce 2025 Omar Abdulkadir Artan powrócił do Somalii, po odmowie wjazdu do USA

Chińskie wyzwanie. Kubańczycy rozmontowani. Czas na Słoweńców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W pierwszym meczu Ligi Narodów polscy siatkarze pokonali w chińskim Linyi Kubę 3:0 (25:16, 25:20, 25:21). Dzisiaj, o godz. 14.00 zespół trenera Nikoli Grbicia zmierzy się ze Słowenią.**

Reprezentacja Polski, która w 2025 roku wygrała rozgrywki, udanie rozpoczęła kolejny cykl Ligi Narodów.

W pierwszej fazie imprezy, trener Nikola Grbić dał więcej odpoczynku gwiazdom kadry, m.in. Tomaszowi Fornalowi czy Wilfredo Leonowi, a do Chin zabrał młodych zawodników, którzy - jego zdaniem - potrzebują więcej gry.

Szansę na debiut w rozgrywkach otrzymali m.in. rozgrywający Marcel Bakaj czy przyjmujący Bartosz Firszt i Bartosz Zych.

Od początku Ligi Narodów szkoleniowiec stawia też na doświadczonego Aleksandra Śliwkę, który po dwóch trudnych sezonach i kontuzjach potrzebuje gry. Przyjmujący został nowym kapitanem reprezentacji wobec nieobecności w tym sezonie Bartosza Kurka.

Biało-Czerwoni szybko przejęli kontrolę nad przebiegiem spotkania i objęli prowadzenie 6:3 przy zagrywce Michała Gierżota. Przewagę powiększyły dwa asy serwisowe Bartosza Gomułki (11:5), a po serii bloków i błędów Kubańczyków było już 18:8.

Druga partia była znacznie bardziej wyrównana, chociaż ponownie grę kontrolowali Polacy i prowadzili 6:3 po asie serwisowym Gomułki. Gdy zatrzymany został Julio Cardenas, udany atak dołożył Gierżot, a punktową zagrywkę Śliwka i było już 10:4. Kubańczycy zmniejszyli różnicę, korzystając z błędów rywali (8:11), natomiast po bloku na Gierżocie mieli już kontakt punktowy (12:13).

W końcówce Polacy ponownie odskoczyli na 22:16 po serii bloków. Ostatni punkt padł po zepsutej zagrywce zespołu z Kuby (25:20).

Akcje duetu Gierżot - Gomułka oraz błędy Kubańczyków zapewniły Polakom prowadzenie 6:1 już na początku trzeciej odsłony. As serwisowy Adriana Markiewicza powiększył dystans (8:2).

Pomyłki zespołu Biało-Czerwonych, w połączeniu z dobrymi atakami rywali spowodowały, że dystans się zmniejszył (10:8), natomiast po uderzeniu Cardenasa Kuba miała kontakt punktowy (11:12).

Nie zdołała doprowadzić do wyrównania, chociaż Polacy dopiero w końcówce ponownie odskoczyli za sprawą kontry Gomułki (21:18). Mecz zakończył atak Jakuba Majchrzaka (25:21).

Aż sześć punktowych bloków zanotował w tym spotkaniu debiutujący w rozgrywkach Majchrzak, który w sumie w całym spotkaniu zdobył 12 punktów. Najwięcej w zespole zanotował natomiast Gomułka - 15.

W czwartek Polacy zmierzą się w Linyi ze Słowenią, a w piątek czeka ich starcie z Japonią (godz. 14.00).

W sobotę mają dzień przerwy, natomiast w niedzielę na zakończenie zmagań w Chinach zagrają z Ukrainą (godz. 7.00).

Po turnieju w Linyi Polacy zagrają jeszcze w Gliwicach (24-28 czerwca) i w Chicago (15-20 lipca). ©℗

eprasa.pl bb9a64b7c0

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
Czwartek: 10:15 Polsat Sport 1, siatkówka (LN): **Chiny - Ukraina**; 14 Polsat, Polsat Sport 1, siatkówka (LN): **Słowenia - Polska**; 14:30 Eurosport 2, 19:45, 22:45 Eurosport 1, sporty motorowe: **wyścig 24-godzinny Le Mans (treningi i hyperpole)**; 15:20 Eurosport 1, kolarstwo: **Tour Auvergne - Rhoene - Alpes (5. etap)**; 20:40 TVP 1, TVP Sport, piłka nożna (MŚ): **Meksyk - RPA**; 21:15 Polsat Sport 2, siatkówka (LN): **Bułgaria - Iran**; 21:45 Polsat Sport 1, siatkówka (LN): **Niemcy - Włochy**.

LOTTO
Wtorek, 9.06. Multi Multi, 22: 3, 4, 6, 12, 19, 22, 28, 29, 31, 36, 38, 39, 45, 46, 48, [51], 53, 62, 64, 77. **Kaskada, 22:** 1, 7, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 24. **Ekstra Pensja:** 1, 3, 10, 14, 20 + 4. **Ekstra Premia:** 6, 14, 23, 24, 26 + 1. **Mini Lotto:** 4, 21, 23, 35, 36. **Lotto:** 2, 4, 24, 30, 39, 41. **Lotto Plus:** 10, 12, 16, 17, 19, 28. **Eurojackpot:** 1, 14, 22, 39, 48 + 8, 11.
Środa, 10.06. Multi Multi, 14: 4, 11, 14, 15, 16, 20, 22, 24, 25, 27, [31], 35, 42, 58, 61, 64, 66, 67, 77, 78. **Kaskada, 14:** 1, 7, 9, 11, 13, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24.

Małopolski Wyścig Górski po raz 64. Tu rosną talenty

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

KOLARSTWO. **Dzisiaj w Krakowie rozpocznie się 64. Małopolski Wyścig Górski – impreza znana i bardzo lubiana w światku kolarskim.**

FOT. TOUR OF MAŁOPOLSKA/TOMASZ MARKOWSKI

Kolarzy czekają trudne górskie etapy, ale też piękne widoki w Małopolsce

Województwo Małopolskie pomaga

Jak zwykle w ostatnich latach rozpocznie się prologiem. W Lesie Wolskim na al. Wędrowników. Partnerem Głównym Wyścigu jest Województwo Małopolskie

- Po Tour de Pologne to najstarszy wyścig w Polsce – mówi jego dyrektor Marek Kosicki. – Na pewno jako pierwszy zgłosiłem go do kalendarza światowego, gdy wyścig dookoła Polski umierał. Wyścig powstał w „Gazecie Krakowskiej", która go wspierała, a tylko w latach 1990-91 wyścig się nie odbył.

- Cieszę się, że po raz kolejny mamy możliwości, by współpracować – mówi wicemarszałek Województwa Małopolskiego Witold Kozłowski. – Zajmujemy się MWG, wyścigiem, który nie jest łatwy. Mamy gdzie się ścigać. To nie są Alpy i 30-kilometrowe podjazdy, ale szczególnie w Małopolsce jest gdzie rywalizować, dlatego też wspieramy ten wyścig. Każdy, kto wyjedzie na Przehybę, jest zwycięzcą.

Janusz Kozioł, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. sportu, dodaje: – Jestem z kolarstwem od lat 90., doszliśmy do sytuacji, że mamy 64. edycję. Wyścig to jedna z najpiękniejszych moich przygód, kiedyś dziennikarskich, a teraz w innej roli. Cieszę się, że robimy wiele imprez z Urzędem Wojewódzkim, które mają nie tylko wymiar małopolski. Jesteśmy w dobrym miejscu. Przy tym wyścigu wychowało się wielu wybitnych kolarzy.

29 ekip

- Pod względem liczby ekip i krajów jest to największy wyścig, mamy 29 ekip z 18 krajów – kontynuuje Kosicki. – Blisko 180 kolarzy i więcej być nie może. Klasą wyścigu jest to, ilu zawodników kończy, im mniej tym lepiej, jak uważają niektórzy, bo to znaczy, że wyścig jest na wysokim poziomie. W tej chwili poziom ekip jest taki, że naszą imprezę kończy znaczna większość, jak np. wystartuje 165, to kończy 145. Słabi tu nie przyjeżdżają.

Teraz jedna ekipa nam ubyła – reprezentacja Izraela, wskutek sytuacji wojennej nie mają jak przylecieć.

Trasa

- Prologiem zaczynamy, podtrzymujemy tradycję „Złotego Pierścienia", który był w Rynku Gł. , a teraz odbywa się w Lasku Wolskim – mówi dyrektor imprezy. – Prolog jest krótki, ale wymagający. I etap jest rozgrywany po górach, a sama końcówka na 5-kilometrowym podjeździe. Już wtedy widać, kto się będzie liczył. Trzeba tak rozumieć kolarstwo, by nie patrzeć tylko na pierwszego. W piłce nożnej 11 wygrywa z 22, a tu np. ze 165 połowa jest wygranych. Na tym etapie 20-25 najlepszych się pokaże. Drugi etap jest taki, jak w tamtym roku – z Wadowic do Nowego Targu, dosyć płaski, ale z Przełęczą Krowiarki. Na mecie będzie cały peleton.

Ostatni etap ma 3000 m przewyższenia. Bardzo trudny, bo ma wiele górskich premii i jest długi, a poza tym kończy się 15-kilometrowym podjazdem na Przehybę, gdzie dzieją się różne rzeczy. Przesędziowałem około tysiąca wyścigów – z czego ze 100 pięknych – i ten podjazd na Przehybę uważam za jeden z najlepszych. Marzę, by Polak wygrał, choćby był na końcowym podium, ale ostatnio się to nie udaje. Jest tyle znakomitych ekip... Wyścig ma wielką markę w świecie, cały świat się tu zgłasza, dzięki tym trasom i dobrej organizacji – policja zabezpiecza wyścig fantastycznie. Takie zabezpieczenie ma tylko Tour de France.

– W największych tourach, wyścigi rozstrzygają się w trzecim tygodniu rywalizacji – mówi były zawodowy kolarz Tomasz Marczyński. – Odkąd pamiętam, MWG to zawsze było wielkie wydarzenie. Odkąd zapisałem się do klubu, do Krakusa, oglądałem kryteria w Rynku Gł. i moim marzeniem było wzięcie udziału w wyścigu. Udało mi się go wygrać. Podkreślam walory związane z terenem, jaki tu mamy. Często prosto z Małopolski jeździłem na największe wyścigi świata, na których walczyłem. Wielkie uznanie dla pana Marka Kosickiego. Angażuję się też w ten wyścig i w kolejnych latach mam zamiar jeszcze bardziej się w niego angażować. MWG to przystanek po drodze do światowego kolarstwa.

Trzech zwycięzców MWG pochodzi z Małopolski: Marczyński wygrał w 2011, Antoni Palka w 1962, Jerzy Rzepka w 1972. I szybko raczej nie będzie Małopolanina, który wygra. Co ciekawe, Rafał Majka nigdy nie startował w MWG – jak przeszedł do wieku seniora, to wyruszył w świat.

Wyścig ma cztery klasyfikacje, cztery główne koszulki: biała – lidera, najlepszego górala – w niebieskie grochy, niebieska – najlepszego orlika, czyli zawodnika do lat 23, różowa – lidera klasyfikacji punktowej.

Program wyścigu

Czwartek, 11.06, prolog, godz. 18: Las Wolski, ul. Wędrowników, 1400 metrów.
Piątek, 12.06, I etap: Wieliczka (godz. 12.50 – Myślenice, Góra Chełm (godz. 15.53, 127 km).
Sobota, 13.06, II etap: Wadowice (godz. 14.15) – Nowy Targ (godz. 17.32, 134 km).
Niedziela, 14.06, III etap: Rabka-Zdrój (godz. 10.15) – Przehyba. (godz. 13.44, 150 km). ©℗

Przed nowym sezonem Hutnik rozegra sparingi z ciekawymi rywalami

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **Hutnik Kraków przedstawił plan przygotowań do nowego sezonu 2026-2027. Zespół ma rozegrać cztery mecze kontrolne.**

Zawodnicy w lecie tradycyjnie urlopy mają krótkie. Ostatnie mecze odbyły się 30 maja, a do zajęć wrócić trzeba już 22 czerwca. Hutnik trenować będzie na własnych obiektach.

W planach są cztery sparingi, głównie z zespołami z Małopolski. Pierwszym rywalem ekipy z Nowej Huty będzie 27 czerwca Sandecja Nowy Sącz, której nie udało się awansować do I ligi (przegrała z Podbeskidziem Bielsko-Biała w finale baraży). 4 lipca zespół zmierzy się z innym II-ligowcem, Podhalem Nowy Targ, następnie z III-ligowymi: Pogonią-Sokołem Lubaczów (11 lipca) i Wiślanami Skawina (18 lipca).

Sezon w II lidze ma ruszyć w weekend 25-26 lipca, dokładny terminarz i pary 1. kolejki nie zostały jeszcze podane. W stawce są nowe zespoły. Z I ligi spadły: Górnik Łęczna, Znicz Pruszków i GKS Tychy, beniaminkowie to: Legia II Warszawa, Zawisza Bydgoszcz, Lechia Zielona Góra, Avia Świdnik. W barażach nikt z niższej klasy nie wywalczył przepustki, swoje miejsca na tym szczeblu obroniły Resovia (w finałowym dwumeczu lepsza od III-ligowego KSZO Ostrowiec Świętokrzyski) i Sokół Kleczew (w rewanżu po dogrywce wygrał z Górnikiem Polkowice).

Hutnik wystąpi także w rundzie wstępnej Pucharu Polski na szczeblu centralnym. Na 5 sierpnia ma wyznaczone wyjazdowe spotkanie z Podbeskidziem Bielsko-Biała, który właśnie awansowało do I ligi.

Są już pierwsze zmiany kadrowe w zespole. Klub oficjalnie pożegnał obrońcę, który rozegrał w zespole ponad 100 spotkań, Daniela Hoyo-Kowalskiego (przeniósł się do spadkowicza z I ligi GKS-u Tychy); ponadto karierę zakończony Donald-Wilde Guerrier. Po wypożyczeniach klub formalnie opuszczają: bramkarz Krzysztof Wróblewski (Chrobry Głogów), obrońca Adam Gałązka (Puszcza Niepołomice), pomocnik Oskar Zawada (Podbeskidzie Bielsko-Biała), napastnik Adam Basse (Raków Częstochowa).

Transferów do Hutnika na razie nie ma. Z wypożyczeń formalnie wracają: napastnik Damian Śliwa (ostatnio Cracovia II), bramkarz Jacob Zagrodnik (Naprzód Jędrzejów), pomocnicy Anthony Ikwuka i Mateusz Daniel (obaj Sparta Kazimierza Wielka). Hutnik poinformował też po podpisaniu profesjonalnego kontraktu z 17-letnim Mikołajem Strojnym z klubowej akademii. ©℗

FOT. JOANNA URBANIEC

Hutnik w poprzednim sezonie zajął 11. miejsce. Długo walczył o uniknięcie baraży o utrzymanie się w II lidze

eprasa.pl bb9a64b7c0